Nr 6 — Niedziela 8 (21) stycznia 1912 r. — Rok VII

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Stały Teatr Polski — K. P. T. M. S. Sala Klubu „OGNIWO“

W niedzielę d. 8 stycznia 1912 r.

„Szkoła plotek“ komed. w 5 aktach Schery dana, tłómaczył z angiel. Józef Popławski. Początek o godzinie 8 w. Reżyser **Józef Popławski.** Zarządzający **M. Piotrowski.** Bilety sprzedaje księgarnia **W. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 35 telefon № 858,** a w dzień przedstawienia **Kasa „Ogniwa“** od godz 6 wieczorem do końca przedstawienia; w niedziele i święta kasa „Ogniwa“ otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu i od godziny 6 do końca przedstawienia. **Wstęp do sali teatralnej na przedst -dla wszystkich.** 4829

Teatr Miejski. Dyrekcya S. Brykina.

Dziś dnia 8 stycznia w południe po cenach ogólnie przystępnych **„Śnieguroczka“.** Biorą udział pp.: Wikszemska, Geszyńska, Dr homirecka Rybczyńska; pp.: Brajnin, Isaczenko, Tomski, Kaczenowski i in. Początek o godz. 12 i pół pp. Wieczorem po cenach zwyczajnych **„Niziny“** (Tiefland) Biorą udział pp.: Brun, Miłowidowa, Skokan, Tichanowa; pp.: Oreszkiewicz, Kamionski Sarczyński, Kaczenowski i in Początek o g. 7 i pół w. Jutro dnia 9 go benefis suflera W. Grinberga **„Zdrada“.** Dnia 10 **„Quo Vadis“.** Dnia 11 **„Książe Igor“.** Dnia 12 go benefis A. Kaczenowskiego **„Rusłan i Ludmiła“.** Bilety są do nabycia w kasie teatru.

„Teatr Sołowcowa“. Dyrekcya M. Bagrowa.

Dziś dwa przedstawienia: w południe po cenach przystępnych **„Nowy świat“** w 4 aktach. Początek o godzinie 12 po poł. Wieczorem **„Marzenia miłosne“** w 4 aktach A. J. Koscrotowa. Początek o godz. 8-ej wiecz. Ceny zwyczajne. W poniedziałek dn. 9 go ostatnie ogólnie przystępne przedstawienie **„Żywy trup“.** We wtorek dn. 10 **„Szklanka wody“.** W środę dn. 11 **„Napoleon i Józefina“.** W czwartek dn. 12 **„Psisza“** W piątek dn 13 benefis M. J Żwirblis O Uajlda **„Księżna Paduańska“.** W sobotę dn. 14 **„Za dalekim oceanem“**

Teatr Dramatyczny. Dyrekcya A. Kruczynina.

Dziś w niedzielę dn. 8 stycznia w południe po cenach ogólnie przystępnych **„Dzieci kapitana Grandta“.** Początek o godz. 12 i pół po poł Wieczorem **„Czarodziejska bajka“** w 4 akt. Początek o godzinie 8 wiecz. Jutro w poniedziałek dn. 9 go przedstawienie ogólnie przystępne **„Orlątko“,** We wtorek dn. 10 benefis S. Astrowej **„Zwierzątko“.**

SALA KUPIECKA. Dnia 10 go stycznia 2-gi i ostatni KONCERT znanej śpiewaczki

Marcelli Sembrich

(KOCHAŃSKIEJ)

z udz. pianisty **F. La Forge.** Fortepian **Schrödera** ze składu **Kerntopfa** Początek o g. 8 i pół. Dziś bilety nabywać można od g 12 — 3 w księgarni Wł Idzikowskiego, Kreszczatyk 35 5392

Sala Klubu Kupieckiego. W poniedziałek d. 16 stycznia **KONCERT** wyłącznie z utworów **Bethowena** w wykonaniu **pianistki**

A. Esipowej i SKRZYPKA L. Auera

Fortepian fabryki **Beckera** ze składu **F. Kuhe.** Początek o g 8 i pół. Bilety u Wład Idzikowskiego. Kreszcz. 35 od 10—3 i 5—8 Dziś od 12-3.

Cyrk „Hippo-Palace“. Mikołajowska 7. Telefon 279.

W niedzielę dnia 8 stycznia w południe o godz 1 po cenach zniżonych **Święto dziecinne.** Przedstawienie nader interesujące w 3 ch oddziałach. Najrozmaitsze zwierzęta tresowane. W antraktach bezpłatna **jazda dzieci na kucykach.** Wieczorem o godz 8 i pół **Wielkie przedstawienie świąteczne.** Wielki program nader urozmaicony. Uczestn najlep. artyści cyrkowi. Ostatnie dni gimnastycy **Br. Santey.** klown muz. **Ding-Dong,** żongler komiczny **Junior.** 25 tresowanych fokster. M me Melas i wiele in.

Teatr A. Mianowskiego.

Dziś od god. 12-ej do 4 i pół po poł. **Dla dzieci i młodzieży** ostatni raz **Choinka elektryczna.** Ponad program specyalne występy wirtuoza na harmonijkach **W. Stiepnoj'a.** Dzieci do lat 9 na wszystkie miejsca z niespodziankami płacą po 20 kop. Od g 5-ej po poł. monopolowy egzemp.

Cygańska krew

wspaniała sztuka w 3 częściach (1250 met.) przy udziale znakomit. artyst. **Asty Nilsen.** Nad program występy znanego wirtuoza na harmonijkach i humorysty autora **W. Stiepnoj'a** w foyer **Choinka elektryczna.**

Alliance Franco-russe od dziś i codziennie

W kabarecie Grand Hotel'u

Biorą udział pp.: Dangel, Marci, Domańska; pp.: Nikolski-Frank, Stiepanow Diri, Kruczynin, Nieznamow, Samojłowa, Insarowa i in. Znakomity duet polski pp **Dolsce,** a także znakomici kuglarze pp **Gar-Gar.** Oryginalne **stałe częstowanie publiczności.** Codziennie ogólne pieśni chóralne. We wtorki i piątki **grande bataille des fleurs.** Wkrótce będą otwarte loże gabinety. Kolacya z 3 ch dań 1 rb. 50 kop.

Sporting Palace

Roller - Skating - Ring

ulica Mikołajowska № 4 -- 6 wprost hotelu „Continental“.

WYSTĘPY najlepszych w świecie, odznaczonych na Scatingu w Cristall-Palace w Londynie

Charles L. Franks i Lilian E. Franks.

Nowe figury i tańce na szczudłach i 2 kołowych łyżwach. 14-to letnia **LILIAN E. FRANKS** wykona sensacyjny skok z wysokości 8 iu arszyn. W niedzielę dnia 6 go stycznia **Walc w ogniu** na dużych jednokołowych łyżwach i nowe figury. Rosyjski taniec na łyżwach w narodowym kostyumie wykona **Lilian E. Franks,** jedyne w świecie wykonanie rosyjskiego tańca na łyżwach **miss Lilian E. Franks,** wyzywa wszystkich łyżwiarzy do wyścigu na szybkość. Ceny: w południe zwyczajne, wieczorem 75 kop. Ucząca się młodzież 50 k. Taniec serpentine i figury. Pierwszorzędna restauracya. Orkiestra wojsk. od g 12 w nocy pod bat **braci Rogowoj'ów.**

Wielka WYPRZEDAŻ

w MAGAZYNIE

P. F. Pińkowskiego

29 Kreszczatyk 29,

Modne dodatki, parasolki, pończochy, rękawiczki kamasze, chustki, torebki i in. towary galanteryjne. | Bielizna damska, hafty szwajcarskie, bluzki, suknie, fichu, żaboty, kołnierze i in. towary.

W MAGAZYNIE **A. W. BERESTOWSKIEGO**
Kreszczatyk 38.
Od dnia 10 go stycznia w ciągu kilku dni

Wielka wyprzedaż

BIURO AGRONOMICZNE

L. Zdrojewski i K Grabowski 48

Kijów, Prorezna 9. Przyjmuje zamówienia na

Superfosfat

saletrę, tomasówkę, gips, kainit, sól potasową.

K. T. Teatr-Kinematograf **„KORSO“**

Kreszczatyk 30, telefon 13-80. Program na d. 7, 8 i 9 stycznia.

Popioły życia

wzruszający dramat 1000 met. Demonstr. się przez godz. w wykonaniu najlepszych artystów Kopenhagi. **Kronika Gaumond.**

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze **K. Podhorskiego.**

Po obu stronach CIEŚNINY BERINGA

347

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego“, Kreszczatyk 38.

Cena: 2 rb. **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop.

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem i opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych

Szczepienie ospy. Dezynfek. mieszkań formaliną.

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.
pod kierunkiem
D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

Superfosfat,

Tomasówkę, Kainit i Kalijną Sól wysokiego gatunku w dobrem opakowaniu, dostarczenie prędkie i akuratne, **Tow. Akc. Mühlgrabenskiej Fabryki Chemicznej w Rydze.**

Poleca po niskich fabrycznych cenach Główny przedstawiciel **Emil Sprung**

w Kijowie, Kreszczatyk 36, telefon 922. 8

Stojące dwutaktowe naftowe motory
Tow. Akcyjne
Rosyjsko-Bałtyckiej Fabryki Wagonów

AUTOMOBLE pasażerskie i ciężarowe.

SKŁAD: Aleksandrowska 47. 4897

Inż.-Techn. **W. Popielski** Telef. № 23.

Superfosfat

saletrę, tomasówkę, gips, kainit, sól potasową

POLECA:

Kijowski Syndykat Rolniczy, **Bulwarna Nr 9, telefon Nr 307.** 5187

AUTOMOBILE Laurin & Klement

specyalnie budowane dla dróg rosyjskich.

FABRYCZNY SKŁAD

Kreszczatyk 38. w podwórzu

4629

Po spisaniu inwentarza

w ciągu 6 dni

Od d. 9 do 14 stycznia

Wyprzedaż

wszyst. towarów, znajdujących się w magazynie ze znaczną zniżką cen, oznaczonych na towarach 86

10%, 20%, 35%, 40%

St. Petersburska fabryka bielizny i krawatów

R. M. HERSZMAN

Prorezna 2, telef. 282.

Magazyn otwarty od g. 10 rano do 6 wieczorem.

1812 rok

„NAPOLEON“

Marsz na fortepian 5554

W. Prisowskiego.

Cena kop. 50; z przesyłką 65 k.
NAKŁAD
L. IDZIKOWSKIEGO w Kijowie.
Katalogi nut bezpłatnie

[illegible] W Zytom. [illegible] i 5-8, kob. 1 [illegible] Syf., wen., moczopłc. (spec. kur. stric. niem. płc.). Wszyst. spec. spos. **kur.** Oddziel. łóżka. [illegible]

Chirurg J. Makowski przyjm. **we wł. lecznicy** 9—10 i 5—7. Przyj. st. chor. na oper. o każ. porze. M.-Włodzim. 33 b.

Zakład Ogrodniczy. — Istnieje od roku 1805.

C. Ulrich

Warszawa — Ceglana 11.

Na żądanie rozsyła bezpłatnie

Cennik Nasion

i narzędzi ogrodniczych na rok 1912. 5569

„Gazeta Rolnicza“

50 lat istnienia!

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE.
Organ Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem.

Uwzględnia przedewszystkiem potrzeby praktyczne wszelkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego i zaznajamia systematycznie czytelników z najnowszemi zdobyczami wiedzy zawodowej, oraz doniośleiszemi zjawiskami życia społeczno-rolniczego kraju; daje wyczerpującą kronikę życia rolniczego ziem polskich i obczyzny. Podaje w osobnym dziale spostrzeżenia i głosy z praktyki we wszystkich bieżących sprawach rolniczych.

Jako organ Centralnego Towarzystwa Rolniczego ogłasza sprawozdania z zebrań i przedsięwzięć Towarzystwa, jak również wszystkich innych krajowych towarzystw i instytucyi rolniczych.

W r. 1911-ym posiadała kilkuset współpracowników.

Prenumerata, którą najlepiej nadsyłać wprost do Administracyi „Gazety rolniczej“ (Erywańska 16), albo wnosić w urzędach pocztowych — wynosi rocznie łącznie z przesyłką rb. 9, półrocznie rb. 4.50, kwartalnie rb. 2,50. „Gazeta rolnicza“ jest wobec znacznego wzrostu liczby prenumeratorów w r. b. najodpowiedniejszem miejscem ogłoszeń, obchodzących ziemiaństwo. Układ ogłoszeń — działowy (Nowość!) 5282

AMBULATORYUM

T-wa Lekarzy Specyalistów

Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-55. Codzienne przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności. Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 199

Fortepiany i pianina

J. Blüthner

w LIPSKU

nagrodzone na różnych wszechświatowych wystawach **15-toma pierwszemi** nagrodami odznaczone zostały w roku bieżącym na wszechświatowej wystawie w Brukseli **pierwszą nagrodą** Grand Prix.

Wyłączna reprezentacya **J. Kerntopf i Syn**

w Kijowie, KRESZCZATYK № 33. 1993

Od dn. 3 stycznia 1912 r.

W magazynie **J. K. Rożkowa**

Kreszczatyk 31, telef. 22-85.

Wielka wyprzedaż

wszystkich towarów pozostałych z sezonu.

SPRZEDAWANE BĘDĄ: Kapelusze, czapki damskie, mufki, boa strusie, kołnierze futrzane, szarfy, ozdoby do włosów, grzebienie, wachlarze, ridicules, portmonetki, parasolki, pończochy, rękawiczki, ciepłe chustki, woalki, wstążki, tiule, koronki, pasmanterye, wstawki, taśmy, perfumerye zagraniczne, rosyjskie i wiele innych przedmiotów.

GRAMOFONY

Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **J. ISOGISER.** Kijów Kreszczatyk № 41 Filia w Baku 585

Uwadze pp. studentów.

Magazyn ubrań **MARS**

Funduklejowska № 3, telef. 758. 4271

Poleca ubrania uniformowe i cywilne, gotowe i na obstalunek. Wielki wybór materyałów. Ceny nizkie.

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego“

Poszukuję kupna **majątku** ziemskiego od 500 do 1000 dziesięcin, dobrze zagospodar., na dogodnych warunkach, bez pośredników. Określona powinna być rzeczywista ilość wszystkiego, znajdującego się w tym majątku. Od stacyi kolei bocznej 2, od szosy do 4 mil najwyżej może być oddalony. Adres: gub. kaliska p. Działoszyn w Wąsoszu Aleksander Wodzyński. 3561

Prywatny Zakład Akuszeryjny
Julii Paradowskiej,
w Warszawie ul. Żórawia Nr 7.
Przyjmuje panie na czas dłuższy. Dyskrecya zapewniona. 4347

Legitymacye rodów szlacheckich — prowadzę sprawy, dotyczące praw na szlachectwo, tytuły, herby etc. Kijów, Nesterowska № 5 m. 6, osob. od 3 — 6 g. list Skrzynka poczt. № 149. 3831

Gabinet kosmetycznego masażu twarzy Haliny Adelheim pod doz. lekarza, ukoń. w Paryżu **Institut de Beauté i école Franc. prof. Archambeau.** Hyg. pielęg. twarzy, usuw. zmar., pieg., wągr., brodaw., podw. podbr. i pryszczy. **EMALIOWANIE twarzy. MASKI. MANICURE.** Spec. pielęg włos. i przywr. pierw. kol. wedł. najn. spos. **FARBOWANIE WŁOSÓW. Mikołajowska 17. Od 11—3-ej i od 5—7.** 50

MAISON
M-me Theel
Muzykalny zauł. 1 m. 51.
Pracownia eleganckich strojów i okryć damskich. 4612

W BERLINIE jedyny Polski Hotel-Pension Zimmerstr. 97, przy Friedrichstrasse. Pokoje na dnie i miesiące z utrzymaniem lub bez. Także dla przybywających się kształcić. Dzwonek na służbę z ulicy przy wejściu. **Skrzetuska.** 1

Od Administracyi.

Dla ułatwienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego“ nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“:

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3 386

(cena księgarska rb. 5).
(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Wielki gabinet we Francyi.

Po dwu długich gabinetach pana Clemenceau i p. Brianda nastały dwa krótkotrwałe gabinety p. Monisa i p. Caillaux, w ciągu jedenastu miesięcy Francya po raz trzeci zmienia swój gabinet i tak powstaje wielki gabinet p. Poincare.

Zasiadają w nim wszystkie znakomitości, na jakie Francya republikańska obecnie zdobyć się może. Na dwunastu członków gabinetu zasiada w gabinecie p. Poincare jedenastu byłych ministrów, a tylko jeden *homo nowus* p. Ferdynand David, młody deputowany radykalny. Wśród tych jedenastu byłych ministrów jest dwu byłych prezydentów gabinetów, a mianowicie p. León Bourgeois i p. Arystydes Briand. Piękny przykład karności partyjnej dał stary polityk Bourgeois, który, mogąc być po raz drugi prezydentem gabinetu, albo ministrem spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, lub sprawiedliwości, nie przyjął żadnej „wielkiej teki", lecz zadowolił się najskromniejszą teką ministerstwa pracy, na którem to stanowisku znakomity pacyfista i wielki zwolennik ruchu współdzielczego, autor słynnej książki „o solidarności" będzie mógł oddać ogromne usługi dla wewnętrznego uspokojenia walki klasowej we Francyi.

Z niezwykłymi honorami wprowadzony został do gabinetu p. Briand. Nie tylko otrzymał „wielką tekę" sprawiedliwości, którą już raz piastował, ale po raz pierwszy we Francyi zamianowany został wyraźnie z a s t ę p c ą p r e z y d e n t a g a b i n e t u, przez co podkreślono wybitne stanowisko, jakie w nowym gabinecie ma zajmować.

Na czele gabinetu stanął dziś już 62 letni uczony i polityk, wielokrotny minister p. Poincare. Urodzony w roku 1850 w departamencie Meuse w Barle Duc, Poincare poświęcił się zawodowi prawniczemu. Przez długie lata już jako adwokat w paryskiem Barreau sprawował obowiązki sprawozdawcy dziennikarskiego w radykalnej gazecie „Voltaire". Następnie, zamianowany szefem kancelaryi w ministerstwie rolnictwa, miał sposobność obznajomić się z z burokratyczną administracyą francuską. W roku 1887 wszedł jako deputowany do izby posłów, w roku 1893 został po raz pierwszy ministrem oświaty, w roku następnym ministrem finansów, potem wybrany wiceprezydentem izby deputowanych, w roku 1895 po raz drugi ministrem oświaty, wybrany następnie do senatu obejmuje w roku 1906 po raz czwarty tekę ministra, tym razem jako minister finansów.

Odtąd usunął się w zacisze prac naukowych, napisał świetną książkę „O współczesnych ideach", został członkiem akademii francuskiej. Należy do pierwszych umysłów nowoczesnej Francyi, brat wielkiego matematyka i filozofa, twórcy teoryi o hypotezach, przyjaciel Anatola France, uczony prawnik i wykwintny pisarz staje dziś na czele gabinetu „wielkich ludzi" we Francyi—w chwili bardzo dla Republiki trudnej i przewodniczy gabinetowi najtęższych głów. Obok tych wybitnych ludzi znajduje się w gabinecie Poincarégo jeszcze p. Millerand, dawny minister handlu, jeden z pierwszych socyalistów, którzy zdobyli udział w rządzie ku wielkiemu zgorszeniu towarzyszy, wyklinany za to na wszystkich kongresach, okrzyczany za zdrajcę p. Millerand wnosi zdoiności pierwszorzędne, a na stanowisku ministra wojny będzie pierwszym socyalistą na czele wielkiej armii w Europie.

Świat polityczny był zaniepokojony czy p. Delcassé będzie prowadził sprawy zagraniczne Francyi, czy może stanie na czele gabinetu?

Nie wiele brakowało, a mogliśmy byli mieć w Europie poważną zawieruchę z samego strachu. Tak się Niemcy boją p. Delcassé, którego już raz pod wpływem nacisku groźby wojny usuwali *via* z Berlina ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Teraz okazało się, że p. Delcassé jako minister marynarki doskonale poznał swój resort i doprowadził do tego, że mógł głośno oświadczyć że marynarka francuska g o t o w a j e s t d o b o j u.

Niemcy używali wszystkich intryg, aby nie dopuścić p. Delcassé do nowego gabinetu. Niemniej jednak p. Delcassé miał za sobą poważną większość w izbie i powołanie go do gabinetu, jako szefa, lub jako ministra spraw zagranicznych zależało tylko od niego. Jeszcze widocznie nie uznał za stosowne stanąć na czele gabinetu i usunął się od misyi, którą mu prezydent Republiki urzędownie i formalnie powierzył. Pozostał na swojem stanowisku jako minister marynarki. Tekę spraw zagranicznych zachował dla siebie szef gabinetu p. Poincare. Jeszcze nie przyszedł czas na p. Delcassé.

Tak samo, jak nie przyszła jeszcze chwila dla objęcia steru rządu po raz drugi przez p. Clemenceau. Chwila ta jeżeli przyjdzie, będzie poważną chwilą w polityce zagranicznej Europy. Wtedy Francya będzie powołana do odegrania wielkiej roli w historyi. Jeszcze ta chwila nie nadeszła. Ale wszyscy czują, że się zbliża, że może nadejść niebawem.

Położenie nie tylko we Francyi jest bardzo poważne. Jest ono poważne w całej Europie i z trwogą spoglądają politycy, wtajemniczeni w zakulisowe rokowania, w przyszłość. Dziś nadchodzi wiadomość o blizkiej dymisyi ministra spraw zagranicznych w Austryi br. Aehrenthala. Wszyscy wiedzą, co to znaczy, jeżeli wśród zmagających się wpływów antywłoskich ustępuje kierownik polityki zagranicznej w trójprzymierzu stojący niezłomnie na stanowisku trójprzymierza, i chroniący państwo przed lekkomyślną wojną z Włochami. Sytuacya polityczna w Europie jest naprawdę poważna.

Wskazuje na to cały szereg przesłanek, że w polityce zagranicznej wszystkich państw poważnie rozważana jest teraz możliwość wojny. Z kim? przeciw komu? dla czego? tego się w tej chwili nie dyskutuje. Wie się o tem, że istnieją dwie partye: pokojowa i wojenna, i widzi się, jak pokojowa partya wszędzie jest wypierana. Stają na czele politycy ulegający impulsom wojennym. W takiej chwili wcale nie jest obojętną rzeczą, kto stoi na czele gabinetu we Francyi, która będzie miała ważne słowo do powiedzenia.

Należy stwierdzić z całą stanowczością, że dzisiejsza deklaracya rządu francuskiego odczytana w izbie deputowanych jest s t a n o w c z o p o k o j o w a. Gabinet p. Poincare powiada: „jest obowiązkiem rządu złączyć wszystkie stronnictwa republikańskie w nierozerwalną jedność, aby zapewnić jak najszybszą ratyfikacyę traktatu marokańskiego, który, uzupełniony wkrótce przez lojalne porozumienie z Hiszpania, daje Francyi prawo zorganizowania w Maroku p r o t e k t o r a t u, będącego naturalnem zakończeniem polityki Francyi w Afryce Zachodniej. Umowa ta pozwoli Francyi utrzymać z Niemcami stosunek wzajemnej życzliwości.

Rząd zdecydowany jest utrzymać nadal sojusze (z Rosyą) i przyjaźnie (z Anglią i Hiszpania). Rząd zdecydowany jest utrzymać powagę swoją i chronić spokój publiczny, oraz objąć pod kontrolę parlamentarną politykę r o z w o j u s p o ł e c z n e g o i wychowania; dalej przeprowadzić pragmatykę służbową, ustawę o reformie wyborczej, bronić szkoły świeckiej przed wszelkimi atakami i zająć się sprawą reformy podatkowej. Oświadczenie to kończy się charakterystycznym zwrotem: chociaż kraj nasz pragnie pokoju, przecież nie jest panem wszelkich okoliczności i musi strzedz swych obowiązków: armię i marynarkę rząd otaczać będzie swą opieka, bo widzi w niej główną obronę republiki i ojczyzny.

Są w tej deklaracyi, którą izba francuska przyjęła prawie jednomyślnie do wiadomości (440 głosami przeciw 6), wskazówki co do poważnego położenia politycznego w stosunku do państw ościennych, ale są także i takie tony, które tylko ze względu na politykę wewnętrzną we Francyi mogą być zrozumiałe.

Otóż jest to rzeczą smutną, czy wesołą, zależy od temperamentu i od stanowiska, ale jest faktem, że w obecnej Francyi r u c h p r z e c i w r e p u b l i c e z a c z y n a się wzmagać. Ogólnie charakteryzuje obecną chwilę polityczna nieufność. M a s y l u d n o ś c i p r z e j r z a ł y i n i e m a j ą z a u f a n i a a n i d o s w y c h s t r o n n i c t w, a n i d o i c h p r z y w ó d c ó w. Przeciw Clemenceau prowadzona była walka przez socyalistów i syndykalistów, walka całkiem osobista, ale Briand i Caillaux ani na jotę inaczej nie rządzili. Słabość charakteru polityków trzeciej republiki w obecnej chwili może być poważnem niebezpieczeństwem dla republiki. Wytwarza się bowiem w sferach, które powinny były — tak się zdawało — być podporą najpewniejszą republiki — pewien i n d y f e r e n t y z m, jeżeli nie n i h i l i z m polityczny, który podkopuje najważniejsze podstawy zaufania publicznego tej formy rządu.

Stąd płyną postępy legitymizmu i bonapartyzmu, zwłaszcza tego ostatniego, który we Francyi obecnej stale się szerzy. Wytwarza się materyalizm cyniczny, brak wielkich ideałów i, co zatem idzie, wielkiego entuzyazmu dla republiki. Szkodzi to nie tyle samym ludziom ją wyobrażającym, jak i d e i r e p u b l i k a ń s k i e j. Tylko na tem tle są zrozumiałe objawy, których tyle się codziennie mnoży. Onegdaj np. odbyło się zgromadzenie socyalistyczne na placu d e l a N a t i o n. Jedna z tych licznych demonstracyi, które nigdy nie wpływają na wypadki. Ale jest dość charakterystyczne, co mówił taki pan Griffuelhes robotnikom. Robotnicy, powiada taki pan, będą się teraz strzedz, aby nie popełniali starych błędów. Sekretarz związku robotniczego dep. Seine, p. Mairé, powiada w odpowiedzi na te słowa Griffuelhesa: na pytanie, coby robotnicy murarscy uczynili na wypadek, gdyby republika była zagrożona, odpowiem jasno: — „Długobyście nas szukali".

Znany syndykalista p. P o u g e t, niegdyś redaktor anarchistycznego „Pere Peinard", powiedział: „Jesteśmy w takim samym nastroju, jak w roku 1848. Teraz, jak ongi, robotnicy są obojętni. A jeżeli V i c t o r, który, jak powiadają, przygotowywa zamach stanu, jutro przyjdzie, znajdzie robotników zupełnie obojętnych na urządzenia trzeciej republiki. Niechże się sama broni, jeżeli się sama rządzi.

Taki nastrój wśród mas — nie wróży dobrze o przyszłości.

W. L.

Z prasy polskiej.

Po wyborach.

Pisma polskie zaboru pruskiego przepełnione są refleksyami na temat wyborów ostatnich.

„Gazeta Poznańska" pisze z powodu klęski wyborczej na „Górnym Śląsku".

W Księstwie i Prusach możemy budować na pewnej tradycyi politycznej, na pewnym zagwarantowanym kapitale politycznego wyrobienia. Na Górnym Śląsku ma się rzecz zupełnie inaczej. Przeważnie zapomnieliśmy o tym, przeważnie byliśmy na punkcie Górnego Śląsku optymistami, bo oszołomiły nas wyniki w roku 1907. Ale wyniki te zawdzięczaliśmy głównie popularnym wówczas hasłom osobistym i hasłom politycznie negatywnym raczej aniżeli pozytywnym, a takie hasła dają zwycięstwa dorywcze, ale nie budują trwałej przyszłości. Korzystnemu rozwojowi może wpoprzek stanąć pierwsza lepsza agitacya demagogiczna z tej czy z tamtej strony. Szczególnie, jeżeli zblakną sztandary i hasła osobiste, które niegdyś znaczyły więcej, niż program. Nie chcemy wskazywać obszerniej na różne ostatnie wypadki w wewnętrznych stosunkach politycznych, które nie mogły wzmocnić politycznej oryentacyi ludu. Nie pora o tym teraz pisać, żeby stosunków nie rozdrażniać.

Stoimy w każdym razie wobec smutnego faktu, że straciliśmy na Górnym Śląsku 20 i kilka tysięcy głosów, i to nietylko na rzecz socyalistów, których konjunktury polityczne są szczególnie korzystne, ale niemniej na rzecz centrowców. A wszystko to mimo niezliczonej ilości wieców.

„Dziennik Śląski" pisze:

Nie czas jest rozpatrywać przyczyn wewnętrznych w obozie polskim, dla których kandydaci nasi nie zwyciężyli z góry jednym zamachem. Na to będzie czas po wyborach.

Ale to stwierdzić należy, że pomiędzy ludem naszym wielki jest brak wyszkolenia i wyrobienia politycznego, wogóle zaś brak nam organizacyi politycznej, sprężystej, którą posiadają przeciwnicy nasi.

Wzrosły nasamprzód u nas na Górnym Śląsku nieomal wszędzie głosy niemiecko-hakatystyczne. Przyczyną tego nie jest ta okoliczność, żeby liczba niemców miała wzrosnąć, lecz niesłychany nacisk na zależnych od hakatystycznego kapitału robotników. Dowodem tego nacisku jest fakt, że widzieliśmy sokołów, stojących z kartkami na kandydatów hakatystycznych. Panował więc straszny po prostu teror, a terorem partya pracodawców chciała się dostać do wyborów ściślejszych. Na szczęście tylko w okręgu olesko-kluczborskim prawica dostała się do wyborów ściślejszych.

„Kuryer Warsz." dla wytłómaczenia tej klęski sięga w przeszłość do czasów walki między obozem „Katolika" a „Górnoślązaka".

Rozpoczęła się smutnej pamięci rywalizacya osobista między Korfantym a Napieralskim, rywalizacya, pełna wrzawy bojowej, wzajemnych kalumnii, wzajemnego „na złość". Napieralskiemu zarzucano, że w duszy pozostał centrowcem i że nie mogąc przeszkodzić oderwaniu się polaków górnośląskich od stronnictwa niemiecko katolickiego, chciałby teraz „Koło polskie" zamienić w filię centrową. Polemika toczyła się w formach wprost skandalicznych, a lud górnośląski wsłuchywał się w te wrzaski, zrazu z osłupieniem, nie wiedząc o co właściwie chodzi, a poźniej z podejrzliwością. Wreszcie zaczęły go te swary niecierpliwić. „Za czasów centrowych był spokój"—mówiono. „Nie wiadomo kogo słuchać"—dodawano. W całej akcyi politycznej zgrzytały rozdźwięki. Korfanty ciągnął w jedną, Napieralski w drugą stronę. „Z naszych każdy inaczej, a u centrowych jedna komenda"—szeptał lud górnośląski.

Pojednanie Korfantego z Napieralskim nie przerwało walki dwóch obozów i znowu:

Cały Śląsk podzielił się znowu na dwa wrogie obozy. Bałamucono lud wzajemnemi insynuacyami, w końcu zaciekłość partyjną doprowadzono do tego, że polak nienawidził prawie więcej polaka, niż niemca.

W takich warunkach i w takich nastrojach odbyły się wybory ostatnie. A rezultat był ten, że część mniej uświadomionych wyborców, nie oryentująca się dobrze w manewrach polemicznych i podejrzewająca, że może być przez kogoś w pole wyprowadzona, przypomniała sobie dawnych opiekunów centrowych i uległa łatwo zręcznym kuszeniom ich agentów i księży.

I stało się to, co stać się musiało. Polacy z własnej winy ponieśli klęskę sromotną—klęskę, która emancypacyę Górnego Śląska cofnęła o kilka lat wstecz. Być może, że w ściślejszych wyborach odzyskamy niektóre mandaty, ale ubytek głosów polskich pozostanie i wtedy smutną cyfrą w dziejach emancypacyi śląskiej. Bodaj przynajmniej wodzowie ruchu narodowego zechcieli nareszcie zrozumieć, że w stosunkach górnośląskich nie można bezkarnie stosować tych samych metod partyjnej roboty, które np. w Poznańskiem, gdzie lud jest więcej uświadomiony, są wprawdzie niepożądane, lecz poważniejszych szkód nie wyrządzają. Na Górnym Śląsku tylko polityka prostolinijna prowadzi do celu. Gdzie jak gdzie, ale tam właśnie bałamucenie ludu krzykactwem partyjnem i podjudzanie polaków przeciw polakom jest klasyczną robotą pour le roi de Prusse.

Młodzież polska w uczelniach niemieckich.

Wogóle w wyższych zakładach naukowych pruskich studyuje 649 studentów i studentek, z czego na zabór pruski przypada 491, na Królestwo zaś i kraje przyległe 105. Reszty studentów dostarcza Galicya i obczyzna niemiecka.

I tak studyuje:

		Z tego z Krol. i Ces.
w uniwersytecie w Berlinie	109	11
w wyż. szk. handlowej w Berlinie	29	15
w wyż. szk. agronom. w Berlinie	26	6
w wyż. szk. weter. w Berlinie	8	1
w wyż. szk. górniczej w Berlinie	2	—
w liceum w Braniewie	7	—
w politechnice w Charlottenburgu	35	9
w politechnice w Gdańsku	10	2
w uniwersytecie w Getyndze	13	10
w uniwersytecie w Gisenie	3	—
w seminaryum duchownem w Gnieznie	25	—
w uniwersytecie w Gryfii	9	—
w uniwersytecie w Hall	27	19
w uniwersytecie w Kilonii	12	—
w akademii handl. w Kolonii	6	6
w uniwersytecie w Monasterze	13	—
w seminaryum duch. w Pelplinie	76	—
w seminaryum duch. w Poznaniu	89	—
w uniwersytecie we Wrocławiu	150	26
Razem	649	105

Inny zupełnie stosunek liczebny pomiędzy studentami z zaboru pruskiego a ich kolegami z Królestwa Polskiego i Cesarstwa przedstawia się w 26 ciu wyższych zakładach naukowych w państwach Rzeszy niemieckiej, poza Prusami.

I tak w roku ostatnim studyowało:

		Z tego z Król. i Ces.
w politechnice w Brunświku	9	6
w politechnice w Darmsztadzie	40	30
w politechnice w Dreznie	27	21
w wyż. szk. sztuki stos. w Dreznie	2	–
w wyż. szk. weter. w Dreznie	1	—
w uniwersytecie w Erlandze	4	—
w akad. górniczej w Freibergu (s.)	5	3
w uniwersytecie w Fryburgu (b.)	17	5
w uniwersytecie w Heidelbergu	17	16
w uniwersytecie w Jenie	5	3
w politechnice w Karlsruhe	74	50
w uniwersytecie w Lipsku	131	38
w wyż. szk. handlowej w Lipsku	51	45
w akademii muzycznej w Lipsku	6	5
w uniwersytecie w Monachium	98	32
w politechnice w Monachium	54	28
w wyż. szk. sztuk pięk. w Monachium	9	5
w akademii muzycznej w Monachium	4	4
w akademii piwowar. w Monachium	4	3
w uniwersytecie w Roztoku	8	—
w uniwersytecie w Strasburgu	4	2
w politechnice w Stutgarcie	2	—
w wyż. szk. agronom. w Hohenheim	12	11
w akademii leśnej w Tharandt	12	8
w uniwersytecie w Tubindze	1	—
w uniwersytecie w Würzburgu	5	—
Razem	602	315

Widzimy zatem, że studenci z Królestwa Litwy stanowią przeszło połowę w pozapruskich uczelniach niemieckich, kiedy wielkopolan studyuje tam tylko 184. Reszta przypada na zabór austryacki (64) i obczyznę niemiecką (39). Studentek we wszystkich szkołach niemieckich jest razem 25.

Oprócz tego, w technikach w Altenburgu, Illmenau, Kotuniu, Mittweidzie, Poznaniu i Strzelcach, oraz w berlińskich konserwatoryach muzycznych Sterna i Scharwenki jest polaków ogółem 168, w czem 101 królewiaków i 8 studentek.

Z młodzieży wielkopolskiej przeważna część (94%) nie wyjeżdża poza granice Niemiec, poza granice zaś Prus wyjeżdża na studya do innych państw Rzeszy tylko 26%. Nie jest to, naturalnie, dobrze, gdyż trzy czwarte tej młodzieży nie wydostaje się ani na chwilę z zaczarowanego koła bezdusznej nauki pruskiej, co też odbija się fatalnie na jej rozwoju umysłowym, tawarzyskim i politycznym, wyrabiając jednocześnie pewną ociężałość i przyswojenie sobie wielu cech ogólnopruskich.

Wpływ wojny.

Znany korespondent paryskiego dziennika „Temps" z placu boju w Trypolisie, p. Jean Carrere, który obecnie powrócił do Francyi, zamieścił w swem piśmie szereg artykułów, w których omawia wpływ, jaki wojna afrykańska wywarła na całokształt życia politycznego Włoch.

„Ze wszystkich mych spostrzeżeń — pisze p. Carrere — najpierwsze i najważniejsze jest to, że wojna ta jest dla narodu włoskiego dobrodziejstwem tak wielkiem, iż rozmiarów jego nie można jeszcze ocenić, gdyż jesteśmy jeszcze za blizko wypadków, by módz widzieć je w perspektywie.

Od pierwszej chwili po ogłoszeniu wojny zbudziły się Włochy; było to przebudzenie całego narodu, który poczuł, iż odradza się do życia i do sławy pod cudownym wpływem wojny. „Odrodzenie to—pisze Carrere—wydało mi się najbardziej cudowne w przystrojonej flagami i kwiatami Messynie, w tem mieście, pełnem dziś entuzyazmu, które przed trzema laty omal nie umarło. Zrozumiałem od tej chwili, że zysk moralny przedsięwzięcia trypolitańskiego przewyższy o wiele doniosłość wypadków wojennych. Włochy mogą się poszczycić, że odniosły zwycięstwo większe, niż zwycięstwo na polu bitwy: zwycięstwo nad sobą.

W ciągu trzech miesięcy kraj zmienił się nie do poznania, zdaje się, że skoczył o pół wieku naprzód ku swej przyszłości. Przed wojną były partye, frakcye, rozruchy, kłótnie polityczne prowincyi z prowincyą, miasta z miastem; wszystko to zostało wymiecione, odrzucone, zdeptane nogami. Dzisiaj istnieją tylko Włochy, ogień wojny stopił je w jedną zgodną całość. Zdaje się, że zostało zrealizowane marzenie Massima d'Azeglio, który pisał w roku 1867: „Italia już jest, teraz trzeba stworzyć tylko Włochów".

O armii włoskiej i o jej duchu Carrère wyraża się z największym zachwytem i wykazuje, że i tutaj cudowny wpływ wojny naprawił to, co zdołały zepsuć szerzące się coraz bardziej wśród warstw ludowych wpływy socyalistyczne. „Między żołnierzami—pisze jest znaczna część robotników i członków związków robotniczych, którzy brali często udział w manifestacyach socyalistycznych i śpiewali „międzynarodówkę". Wojna wszystko zmieniła. Ci żołnierze, ci marynarze, dotknąwszy stopą ziemi afrykańskiej zrozumieli, iż od ich broni zależy los tej zbiorowości, którą nazywają

Stosunek oficerów do żołnierzy jest, zdaniem p. Carrère, wyjątkowy. Żołnierze kochają swych przełożonych miłością wprost synowską, oficerowie obchodzą się z nimi jak z braćmi, dbają o ich wygody, uczą, kierują i pomagają im we wszystkiem. To też, chociaż większa część oficerów włoskich należy do arystokracyi, młodzi plebejusze w szeregach są tak oddani swym zwierzchnikom, iż Carrère zapewnia, że trzebaby kilku tomów na opisanie przykładów wprost zdumiewającej ofiarności ze strony żołnierzy. Oficerowie ze swej strony nie pozostają w tyle, ich odwaga i poświęcenie entuzyazmują żołnierzy i zacieśniają jeszcze bardziej więzy przyjaźni.

„Prawdę powiedział mi komendant Cagni — kończy p. Carrère — że wojna zabija ciała, lecz stwarza i rozwija dusze".

Z prasy rosyjskiej.

Markow 1, poseł do Dumy Państwowej, październikowiec tak uzasadnia w „Now. Wrem." usuwanie dotychczasowych urzędników z kolei Warszawsko-Wiedeńskiej:

„Jeżeli rząd nie znajdzie wśród urzędników kolei umiejących po rosyjsku i będzie musiał za-

Piękna baśń...

(Bajka o Kosturku Azie i Burku. *Napisał i ilustrował Karol Homolacs. Kraków. 1912).*

Jedna z najpiękniejszych bajek, jakie kiedykolwiek miałem w ręku.

Baśń z krainy owych zaczarowanych, wyobraźnią poetycką ludu stworzonych, lasów, kędy w ciszy i świeżości fantastycznych ostępów odbywają się „historye" dziwne, barwne i proste, chociaż wszystkimi tonami czarodziejskiego słońca prześwietlone.

Baśń z krainy poczciwych a rozumnych zwierząt, z królestwa groteskowo śmiesznych, a pełnych przeto powagi, krasnoludków, świętych pustelników, zabłąkanych królewiąt, pokutujących książątek, i, bratającego się z motylem, ptakiem i najzacniejszym zazwyczaj Misiem, rycerstwa...

Pan Homolacs posiada paletę barwną, wyobraźnię arcy bogatą, subtelne poczucie miary przy ekspozycyi efektów i rzetelnie poetycką zdolność wywoływania, za pomocą środków na pozór prostych, szczerze estetycznego wzruszenia i nastroju...

Jego bajka pociaga, wzrusza i czyta się jednym tchem, z niesłabnącym do końca zaciekawieniem.

Pisana częściami prozą, częściami wierszem, a zawsze językiem pięknym, wytwornym, bogatym w lekkie i szczęśliwe porównania, pomimowoli chwyta za to ulokowane w naszej piersi „brzękadełko", o ktorem tak pięknie mówi Burek:

Czy niedźwiedziem kto, czy pchełką
Każdy ma to brzękadełko!
Tylko trącić w nie właściwie,
Mięciutko a pieszczotliwie

A wywołasz bezwątpienia
Ładne brzmienia!

Jak rzekłem, baśń rozwija się w głębokich ostępach tajemniczego boru, w takiej przepięknej puszczy, gdzie nad całą zieloną przestrzenią, gdzie nad różnorodnym zwierzem, nad całym zastępem ptaków i nad wszelakiem stworzeniem żyjącem króluje samowładnie aż do śmieszności brzydki, jak to zwykle krasnoludkom się zdarza, a przytem zawzięcie okrutny i w okrucieństwie złośliwy Kosturek, władca i dzierżyciel czarodziejskiego berła...

Na którym to kosturze
tkwiły brylanty lśniące dwa
większe, niż jaja kurze...

Las całą pełnią życia żyje... Zwierzęta rozmawiają między sobą bardzo pięknie i porozumiewają się doskonale, a Kosturek ostro rządzi, ale i skutecznie leczy, bo jest znakomitym i uznanym lekarzem puszczy.

Gdy nagle wszystko się zmienia i bez gwałtownych przewrotów rewolucyi na drogę szczęśliwego rozwoju wstępuje.

Szczęśliwą zmianę sprowadza malutka rączka ośmioletniej królewny Azy, która, aczkolwiek sama w utrapieniu i smutku najwyższym pozostając, pociechę i radość sprawiedliwych rządów do leśnego państwa sprowadza.

Aza ma rodziców — króla, naturalnie, i królowę.

Lecz na zamek rodzicielski napadają czarni rycerze, zamurowują parę królewską w podziemiach zamczyska i tylko małe, przepiękne królewiątko przy pomocy drogiego przyjaciela, mądrego i ukochanego psa Burka, uchodzi przed pościgiem...

Zabłąkana w lesie, trafia królewna do stołecznej groty Kosturka, który swoim zwyczajem poczyna i jej i Burkowi grozić okrutnie, ale wnet mięknie i kornym sługą królewskiej córy zostaje...

Gdzie teraz złośliwość Kosturkowa?.. Kędy odeszły okrucieństwo i najgorsze instynkty tyrana?...

Kosturek — jako wosk...

Groteskowy krasnoludek w obyczajnego niemal rycerza się zmienia.

Rzecze:

Z pod nóg twych pragnę zmiatać pył
korny przed tobą stoję...
oczy twe więcej mają sił
niźli brylanty moje.

Chcę odtąd sługą twym się zwać
i słuchac cię w pokorze,
wszystko, co mam, chcę tobie dać
będziesz królową w borze...

Ty sądzić będziesz wszelki spór
i wszelką karać zbrodnię,
a twe wyroki cały bór
przyjmie i spełni zgodnie.

Jeżeli nie kawalerski afekt, to korne służby Kosturka zostają przyjęte, Aza w małe łapki swoje bierze rząd nad puszczą i oto po ciężkich czasach władztwa złośliwego krasnoludka, las szczęściem i spokojem zakwita. Sprawiedliwość teraz tutaj panuje, zgoda, radość i miłość wszystkie istoty leśne pod berłem Azy łączy.

Ale w serduszku królewny zupełnego szczęścia nięma. Wśród czarów przyrody w piersi królewskiej córy smutek i utrapienie gości, bo hen, w dalekiego zamku podziemiach jej rodzic i matka królowa w niewoli pozostają, na straszne męczarnie i na śmierć głodową przez czarnych rycerzy skazani...

Od czegoż wszakże miłość i przyjaźń?.. Od czego potężny Kosturek i roje kochających zwierząt z poczciwym Misiem na czele?...

Ci stają przy jej boku, niosą Azie pomoc w ciężkiej przygodzie i, urządziwszy na zamek walną wyprawę, wyswabadzają więzionych rodziców królewskich a czarnych rycerzy gotowi są wymordować, co też stałoby się niezawodnie, gdyby nie ulitował się nad ich duszami święty pustelnik i nie zamienił ich wszystkich w stado wiecznie kraczących wron.

I tu byłby szczęśliwy baśni koniec, gdyby nie to, że Aza w zamku tęsknić poczyna do Kosturka i do lasu; a roztęskniony i zawsze jaknajwierniej zakochany Kosturek rwie się gwałtownie do Azy...

Rusza tedy krasnoludek na dwór królewski i tam rozgrywa się ciężki i bolesny dlań dramat, bo cały dwór wyśmiewa się z jego wzrostu i postaci, a gdy na dobitkę ujrzał sam w jednem ze zwierciadoł zamkowych swoją śmieszną i brzydką figurę — wówczas ból rozpaczny chwyta za serce Kosturka, nadzieją i miłością arcy gorąco płonące...

Tedy...

Skoczył, jakby oparzony —
nakształt wiatru, nakształt burzy
gna z powrotem przez salony!
włosy sobie targa z brody,
płaszcz mu rozwiał wiatr, jak skrzydła,
tak mu własna postać zbrzydła.

Popędził do świętego pustelnika i zakajał się.

Płakał a pokutował dnie i tygodnie całe, aż mu „spłynęło tyle łez po twarzy — ile wycisnął innym po przez wieki"...

Bo Kosturek nie był zawsze tylko Kosturkiem. Ongi, przed lat tysiącem, był on pięknym i piekielnie okrutnym królewiczem, tonął w nieludzkich obrzydliwych zbrodniach, męczył zwierzęta, znęcał się nad poddanymi, czynił wszelką krzywdę, coraz bardziej zatracał szlachetne rysy człowiecze i stał się wreszcie władcą lasu — dzikim, brzydkim i śmiesznym Kosturkiem...

Teraz ból, rozpacz i smutek kającego się Kosturka, zmienia się w promienną radość, dzięki tej szczęśliwej okoliczności, że każdy zaczarowany las musi mieć swego pobożnego pustelnika, który na złe i dobre sprawy baczy i pokutującym grzesznikom zawsze w pomoc przychodzi.

Tak też się stało i z Kosturkiem...

Wypłakał się, grzechy swoje uznał, odpokutował i łaski świętego starca dostąpił.

Pustelnik wraca mu zabraną przed tysiącem lat piękną postać i oddaje mu — Azę...

Tu koniec...

Powrót szczęśliwy do zamku, huczne gody weselne ze współudziałem drużyny leśnej, bratająca wszelkie stworzenia uczta, w czasie której zacny Burek wygłasza, niepozbawiony nutek sątyrycznych toast, w którym tak między innemi powiada:

Hej niemało -- hej niemało
nas tu dzisiaj się zebrało!
siedzą wszyscy w rząd na ławie
zgoła różni w swej postawie!
Ten ma skrzydła — tamten rogi,
ten ma dwie — ten cztery nogi,
jeden gładki, niby golec,
inny pancerz ma lub kolec,
ten ma pierze, tamten włosy
ten kopyta — tamten bosy,
ten pstrokaty, tamten w łaty,
pękaty, podługowaty,
każdy ma odmienne szaty!
Choć nas tylu — dziw nad dziwy
w każdym jakaś jest różnica,
ale każdy w tem szczęśliwy
że się sobą sam zachwyca.
Każdy myśli, że najgładszy
i na innych z góry patrzy!..

Książka wydana ozdobnie, rysunki cechuje daleka od banalności oryginalność z marką szczerego artyzmu.

Ed. P.

stąpić ich bodaj na najważniejszych stanowiskach przez rosyan, albo sprowadzonych z centralnej Rosyi polaków (!!?), to rzecz naturalna, iż usuwani urzędnicy powinni oskarżać o to, jedynie **s w o i c h k i e r o w n i k ó w p o l i t y c z n y c h**, którzy w ciągu stu lat odsuwali ich od naturalnego zbliżenia z narodem rosyjskim..."

Na tej podstawie można naturalnie bez skrupułu usunąć wszystkich urzędników; „Birżewyje Wiedomosti" już nawet doniosły, że pierwszego dnia po przejściu kolei na skarb usunięto 52 urzędników polaków.

O kombinacyach wyborczych podczas zbliżającej się kampanii rozmyśla w ostatnim numerze „Gołosa Moskwy" p. Gromoboj.

„Najbliższymi sąsiadami politycznymi październikowców są kadeci i nacyonaliści. Lokalne bloki przedwyborcze są możliwe i z tymi, i z tamtymi. Naturalnie niepodobna opracować pewnego programu nie przewidując wyjątków. Wszystko będzie zależało od osobistości kandydatów."

Po takim ostrożnym wstępie przychodzi jednak p. Gromoboj do wniosku, że z kadetami niebezpiecznie wchodzić w jakieś układy. Inaczej z nacyonalistami.

„Nacyonaliści są w Dumie najbliższymi sojusznikami październikowców—i nawet w różnicach ideowych nigdy nie dochodzą do takiego złośliwego kłamstwa, jakiem przeniknięta jest „opozycya". Z nimi czasem trzeba się spierać, ale to spór w języku rodzinnym (!)".

Napewno więc podczas wyborów będzie panowała wszędzie rozczulająca rodzinna atmosfera październikowo-nacyonalistyczna.

P. Rosławlew poświęca ostatni swój artykuł w „Pietierb. Wiedom." Stołypinowi.

„Najważniejszym talentem Stołypina — pisze p. Rosławlew—była umiejętność lawirowania pomiędzy różnorodnymi prądami. Ten talent doszedł do najwyższego rozkwitu. Wszystko zaś co się przytem zdarzyło, świadczy, iż Rosya w ubiegłym roku straciła największego oportunistę—zdolność najzupełniej wyjątkowa na gruncie rosyjskim. Gdyby, jak o tem mówiono, Stołypina zrobiono kanclerzem, przeszedłby on zupełnie Bismarcka:

„Los zdecydował inaczej. Blaga polityczna, niezbędna i dobroczynnie wpływająca na politykę zewnętrzną, do polityki wewnętrznej wnosi jad i zgniliznę".

Najgorszym objawem życia politycznego przy Stołypinie, uważa Rosławlew, istnienie „grupki", która wszystkiemu chce przewodzić. Spowodowało to nieustanne tarcia w ustroju społecznym.

„Dla Stołypina tarcie to było potrzebne: na niem opierała się jego potęga. Oto dlaczego, kiedy zwietrzał oktobryzm, premier stworzył nacyonalizm. W roku ubiegłym Stołypin postawił na *va banque* swojej polityki oportunizm i... wygrał."

(j.)

Dokoła Izb prawodawczych.

Towarzystwa akcyjne. Jak wiadomo, w ministerstwie handlu toczą się obecnie prace nad projektem ustawodawstwa akcyjnego. Przed samemi świętami odbywały się gwoli temu w tem ministerstwie posiedzenia specyalnej konferencyi z udziałem przedstawicieli rolnictwa, handlu i przemysłu. Konferencya ta w wyrażonych przez się poglądach znacznie odbiegła od zasad, sformułowanych w tej materyi w łonie izby państwowej. Już bowiem przed półtora rokiem, mianowicie 2 czerwca 1910 roku, 33 posłów złożyło Dumie wniosek do ustawy co do zmian zasadniczych w ustawodawstwie akcyjnem, proponując zniesienie systemu koncesyi rządowych i wprowadzenie natomiast, za przykładem prawodawstw zachodnio-europejskich, zasady zwykłej regestracyi nowo-powstających towarzystw akcyjnych, przyczem minimum kapitału akcyjnego miałoby wynosić 20,000 rb., a najniższa dopuszczalna cena akcyi — 20 rb. Komisya reform sądowych Dumy, w raporcie swym, uchwalonym d. 16 listopada 1910 r., wniosek ten w zupełności zaakceptowała, a rząd podjął się opracowania własnego projektu ustawy. I oto jednem ze stadyów tego opracowania była rzeczona konferencya specyalna w ministerstwie handlu. Konferencya ta nakreśliła zasady reformy ustawodawstwa akcyjnego odmienne od tych, jakie wyłuszczyła komisya Dumy. Mianowicie, zalecając podobnież jak tamta komisya wprowadzenie systemu regestracyi, zamiast koncesyi, konferencya grudniowa określiła minimum kapitału akcyjnego aż na 100,000 rb. (norma ta i obecnie jest stosowana, zamiast dawniejszej 250,000 rb.) i tylko dla przedsiębiorstw, posiadających „znaczenie miejscowe" lub mających „korzyść publiczną" na celu, zaproponowała obniżkę minimalnie wymaganego kapitału do 50,000 rb. Jednocześnie konferencya określiła i minimalną liczbę założycieli, podpisujących akt organizacyjny spółki, żądając, izby ich było najmniej 5-ciu, i żeby łącznie posiadali oni przynajmniej dziesiątą część wszystkich akcyi.

Dodajmy, że na wspomnianej konferencyi przedstawiciele rady zjazdów przemysłowców i handlowców (pos. Wł. Żukowski i Nowosielow) zwracali uwagę na konieczność zniesienia dzisiejszych przepisów, ograniczających prawa polaków i żydów w towarzystwach akcyjnych we względzie nabywania gruntów lub udziału w zarządach. Wyniki narad konferencyi są jeno materyałem do zamierzonego projektu ustawy, w jakiej zaś postaci projekt ten opracuje ostatecznie i wniesie do Dumy ministerstwo handlu, dotychczas niewiadomo.

Bądź co bądź, zwołana z ramienia ministerstwa konferencya dowodzi, że praca nad projektem ustawodawstwa akcyjnego jest w toku, i że przeto wszelkie materyały, opinie i wnioski, jakieby w tym przedmiocie miały być przedłożone ze strony naszych instytucyi społeczno ekonomicznych, zbierać co rychlej należy.

W sprawie świąt. Znany wniosek ustawodawczy o zmniejszeniu liczby świąt prawosławnych i dni galowych, obowiązujących w szkołach i urzędach, wygotowany przez specyalną komisyę Rady Państwa, w d. 20 grudnia r. z. plenum Rady, większością tylko jednego głosu, odesłało z powrotem do komisyi, celem ponownego opracowania. Wobec tego, losy rzeczonego projektu stały się wręcz niepewne, gdyż po odesłaniu do komisyi może on tam spoczywać przez czas nieograniczony. A jest to jedyny projekt ustawodawczy, zapoczątkowany w łonie Rady Państwa, jako wniosek posła Andrejewskiego i 34 innych członków Rady.

Wobec bardzo energicznego wystąpienia duchowieństwa prawosławnego przeciwko rzeczonemu wnioskowi i wobec braku poparcia ze strony prezesa Rady Państwa, można i trzeba projekt, o którym mowa, uważać, jako pogrzebany. Słowem, jedyna inicyatywa prawodawcza, z łona członków Rady Państwa powstała, spełzła bezskutecznie.

Szkoły po niemiecku. W komisyi szkolnej Dumy Państwowej znajdują się dwa wnioski ustawodawcze o szczególnych przywilejach dla języka niemieckiego w gub. nadbałtyckich. Pierwszy wniosek, podpisany przez bar. Felkensam'a i Guczkowa, projektuje, aby wychowańcom czterech szkół średnich prywatnych, utrzymywanych przez szlachtę miejscową, na mocy uwagi 2-ej do art. 3741, cz. I tomu XI zbioru ustaw szkolnych, według dalszego ciągu z r. 1906, pozwolić na składanie w języku niemieckim przeważnej części egzaminów na patent rządowy. Drugi zaś projekt domaga się wprowadzenia nauczania w języku niemieckim, i wogóle w językach miejscowych, do znajdujących się w gub. nadbałtyckich szkół, zostających pod zarządem ministerstw skarbu i rolnictwa. Pierwszy z tych wniosków, popierany przez październikowców (co należy podkreślić), został, pomimo sprzeciwiania się rządu, przekazany komisyi, celem wypracowania odnośnego projektu prawa; drugi zaś leży w komisyi bez ruchu.

Rzecz godna uwagi, że w przedmiocie uprawnienia języków nie-rosyjskich w nauczaniu, powyższe dwa wnioski ustawodawcze są jedynymi, które znalazły przychylny oddźwięk w obecnej Dumie, naogół zasadniczo się sprzeciwiającej wszelkim ustępstwom na rzecz języków krajowych.

Zamach na Juanszikaja.

Z Pekinu donoszą do pism londyńskich następujące szczegóły zamachu, dokonanego dnia 2-go b. m. na życie pełnomocnika rządu cesarskiego, Juanszikaja.

Wczesnym rankiem udał się Juanszikaj do pałacu cesarskiego, gdzie odbyła się nadzwyczajna konferencya o zamierzonej abdykacyi dynastyi i terminie zwołania zgromadzenia narodowego do Pekinu. Po konferencyi Juanszikaj wracał powozem do swego mieszkania. Gdy powóz wyjechał z bramy środkowej dzielnicy miasta, rzucono nagle w kierunku powozu puszkę blaszaną. Bomba jednak chybiła celu i eksplodowała z ogłuszającym hukiem poza powozem. Powstał popłoch; konie, zaprzężone do powozu, zaczęły ponosić. Juanszikaj, który wyszedł z zamachu bez szwanku, zachował spokój i nie ruszył się z miejsca. Konie po chwili uspokojono i odprowadzono powóz z powrotem do pałacu cesarskiego. Z orszaku Juanszikaja poniosło śmierć od wybuchu bomby dwu żołnierzy. Wiele osób z tłumu ulicznego odniosło rany ciężkie. W koszarach Pekinu zatrąbiono natychmiast na alarm i wysłano oddziały wojska na miejsce, na którem wykonano zamach. Całą dzielnicę otoczono kordonem wojskowym. Przy usuwaniu gromadzących się tłumów policya uczyniła użytek z broni; w starciu zginął jeden z policyantów i żołnierz.

Sprawca zamachu i dwaj jego towarzysze próbowali ucieczki, korzystając z powstałego w pierwszej chwili zamętu. Niebawem jednak ujęto ich, ukrytych w jednym z domów sąsiednich. Ten, który rzucił bombę, nazywa się Huang Tui Feng i liczy lat 21. Przy przesłuchaniu oświadczył, że dokonał zamachu z polecenia organizacyi rewolucyjnej. Policyi udało się również odkryć fabrykę bomb, w której aresztowano wiele osób.

Po zamachu otrzymał Juanszikaj, między innemi i od ambasad europejskich, mnóstwo powinszowań z powodu szczęśliwego uniknięcia zamachu.

W poniedziałek wieczorem krążyła znów po Pekinie pogłoska, że w cesarskim pałacu usiłował nieznany dotychczas sprawca otruć cesarzowę wdowę. Cesarzowa na czas jeszcze otrzymała wiadomość o zatruciu potraw, które jej do spożycia podano. Aresztowano wiele osób ze służby pałacowej. Wieść o zamachu rozeszła się szybko po stolicy, wywołując sensacyę.

Z życia prowincyi.

Jampol-Wołyński *(w styczniu).*

Zbliża się dzień stulecia śmierci Hugona Kołłątaja (d. 28 lutego n. st), a parafianie Jampolscy jeszcze nie odebrali odpowiedzi od władzy świeckiej na podaną prośbę o pozwolenie wmurowania dla niego tablicy pamiątkowej w miejscowym kościele. Zapewne, prasa polska przypomni swym czytelnikom wielkie zasługi, jakie Hugo Kołłątaj okazał swej ojczyźnie, jako pisarz i niezwykły mąż stanu. My zaś wołyniacy, szczególnie mieszkańcy Krzemieńca i powiatu, należny hołd dla tej chlubnej postaci, jako naszego współziomka i twórcy statutu wyższej uczelni wołyńskiej, gdzie nasi dziadowie i ojcowie odbierali światło wiedzy i hart ducha, powinniśmy wyrazić przez ufundowanie kamienia pamiątkowego w Jampolskiej świątyni, jako parafialnej Hugona Kołłątaja.

Słowacki posiada już widomy znak czci w rodzinnym Krzemieńcu; Kołłątaj powinien mieć takowy w rodzinnych Dederkałach Wielkich, a że kościoła już tam nie ma, więc w Jampolu nad Horyniem. Indyferentyzm lub opieszałość, które nas często cechują, w tym razie nie powinny mieć miejsca.

Wschodnia, najbogatsza część powiatu krzemienieckiego, jak również przyległe do niego części powiatów ostrogskiego i staro-konstantynowskiego, bardzo są upośledzone pod względem środków komunikacyjnych: do kolei 50 wiorst, dróg bitych nie ma, a zwyczajne, podczas roztopów wiosennych i w jesieni są nie do przebycia, gdyż nikt ich nie naprawia, chyba tylko mróz w zimie, a słońce w lecie. Projektowana przez ziemstwo droga żelazna wołyńska (Chełm Żmierzynka), którąby miała dla nas bardzo doniosłe znaczenie, z powodu protestu władz wojskowych — nie przyszła do skutku.

Nic więc dziwnego, że odczuwa się tutaj ogromny zastój w przemyśle; żadnych fabryk, lub zakładów przemysłowych, oprócz nielicznych gorzelni, w okolicy niema, a kraj ekonomicznie nie wzbogaca się, a ubożeje.

To też projekt konsorcyum kapitalistów z właścicielem miasteczka, hr. Józefem Kossakowskim, na czele, zbudowania w Jampolu cukrowni i rafineryi, ogromnie zainteresował miejscowy świat handlowy i okolicznych ziemian.

Gleba nasza, choć to nie znany czarnoziem podolski (próchnica), zupełnie jednakże nadaje się do uprawy buraków i ci ziemianie, którym lokalne warunki, jak odseparowane grunty, brak serwitutów, łatwy robotnik, możliwy dojazd do fabryki i inne, umożebnią plantowanie buraków, a jeżeli w dodatku będą mieli jeszcze wolny kapitał na zaprowadzenie intensywnego gospodarstwa, opartego na sztucznych nawozach, co jest warunkiem koniecznym przy buraczanych plantacyach, tacy rolnicy kulturę i rentowność swych majątków znacznie podniosą.

Przy budowie cukrowni, która ma się już rozpocząć na wiosnę, jak również i później, podczas jej ruchu, potrzebni będą nie tylko specyaliści, ale i ludzie zdolni z ogólnem wykształceniem; tacy są na miejscu i byłoby pożądane, ażeby przedewszystkiem oni znaleźli zajęcie w nowej fabryce, która, posiadając zespół inteligentnych pracowników, podniesie okolicę nie tylko pod względem rolniczo-ekonomicznym, ale i pod względem towarzyskim i umysłowym, co będzie naturalnie wielkim plusem dla naszego zapadłego kąta.

Udział Rosyi w konwencyi brukselskiej.

Przedłożone przez rząd rosyjski na listopadowej sesyi stałej komisyi cukrowniczej warunki dalszego udziału Rosyi, od d. 1 września 1913 r. w brukselskiej konwencyi cukrowniczej zostały, jak wiadomo, uznane przez przedstawicieli niektórych państw za niemożliwe do przyjęcia. W odpowiedzi na przedłożenie rządu rosyjskiego, jedna z delegacyi zagranicznych (węgierska) złożyła ze swej strony propozycyę streszczającą się w następujących punktach:

1) Konwencya zostaje wznowiona od 1 września 1913 r. na lat pięć.

2) Wywóz rosyjski na rynki konwencyjne zostaje zachowany w dotychczasowym rozmiarze 200 tys. tonn.

3) Kompetencya stałej komisyi zostaje rozszerzona nadaniem jej prawa w okolicznościach wyjątkowych, jak to naprz. ma miejsce w okresie bieżącym, t. j. w razie braku cukru i znacznej zwyżki cen na rynku wszechświatowym, zezwalania Rosyi na wywóz dodatkowy w danym okresie, o ile przeciwko temu nie zaoponują trzy delegacye.

Przy tem projekt powyższy pozostawia bez zmiany p. p. 4 i 5 propozycyi rosyjskiej, z których pierwszy przewiduje dodatkowy wywóz cukru na rynki konwencyjne w okresie bieżącym w ilości 300 tys. tonn (18,3 mil. pudów), drugi zaś ustanawia ostateczny termin dla ratyfikacyi umowy 19 marca (1 kwietnia) 1912 r.

Chociaż niektóre delegacye, w tej liczbie i rosyjska, wstrzymały się od wypowiedzenia swego zdania co do przytoczonego przedłożenia, które zostanie ostatecznie rozpatrzone na następnem posiedzeniu stałej komisyi 16 (29) stycznia 1912 r., pomimo to istnieją podstawy do przypuszczania, że propozycya ta zostanie przez komisyę przyjęta, o ile, oczywiście, wyrazi na nią swą zgodę. Dlatego też powstało pierwszorzędnej wagi pytanie, czy Rosya może przystać na tego rodzaju propozycyę, czy też stać przy swych pierwotnych żądaniach, co doprowadziłoby do zerwania konwencyi od 1 września 1913 r.

Kwestya ta była już rozpatrywana na posiedzeniach zarządu wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników, który uznał, iż omawiana propozycya nie odpowiada zupełnie interesom rosyjskiego przemysłu cukrowniczego. Godząc się na dodatkowy wywóz z Rosyi w okresie bieżącym 300 tys. tonn jedynie pod warunkiem pozostawienia na dalszych lat 5 dotychczasowej maksymalnej normy (200 tys. tonn) wywozu na rynki konwencyjne, propozycya ta nie bierze zupełnie w rachubę wzrostu przemysłu cukrowniczego w Rosyi od czasu ustanowienia powyższego kontyngensu, t. j. od czasu przystąpienia Rosyi do konwencyi. Wzrost ten wyraża się w następujących cyfrach: w ll. 1907–8 zebrano buraków 530,1 mil. pud., w ll. 1911—1912 — 825,7 mil. pud., więcej o 295,6 mil. pud., czyli o 55,7%; w ll. 1907—8 wyprodukowano 75,8 mil. pud. cukru, w ll. 1911–12 — około 114,1 mil. pud., więcej o 38,3 mil. pud., czyli o 50,5%.

Z powyższego wynika, iż rozwój przemysłu cukrowniczego w Rosyi od ll. 1907—8 do 1911—12 wyraził się w powiększeniu ogólnej jego wytwórczości w ilości około 50%. Z tego względu ustalenie maksymalnego kontyngensu wywozu w dawnej wysokości postawiłoby rosyjski przemysł cukrowniczy w przyszłem pięcioleciu w znacznie gorsze warunki, niż te, na jakich Rosya przystąpiła do konwencyi w r. 1907 i pociągnęłoby za sobą zredukowanie zasiewów buraczanych i zmniejszenie produkcyi cukru ze szkodą przemysłu i rolnictwa. Wprawdzie projekt upoważnia stałą komisyę do zezwolenia Rosyi w razie pewnych okoliczności wyjątkowych na powiększenie kontyngensu wywozu cukru, lecz uzależniając to zezwolenie od zgody trzech delegacyi, projekt tem samem sprowadza nieomal do zera praktyczne znaczenie pomienionej poprawki, gdyż dość byłoby opozycyi naprz. Niemiec i Austro-Węgier (posiadających 2 głosy), bezpośrednio zainteresowanych w zredukowaniu eksportu rosyjskiego, aby zezwolenie takie nie nastąpiło.

Jeżeli jednak propozycyę powyższą należy uznać za niemożliwą do przyjęcia, tem nie mniej udział Rosyi w konwencyi na pewnych warunkach, byłby dla rosyjskiego przemysłu cukrowniczego pożądany i pożyteczny. Ze względu na to, Zarząd Wszechśw. Tow. cukrowników uznał za możliwe wnieść do propozycyi rządu rosyjskiego, wyrażonych w nocie listopadowej, następujące poprawki:

1) Uznać, iż nowa umowa nabiera mocy obowiązującej nie od d. 1 września 1912 roku, lecz od 1 września 1913 r.

2) Zrzec się 15% dodatku do kontyngensu w ilości 300 tys. tonn oraz określania kontyngensu wywozowego w ilości 20% rzeczywistej produkcyi cukru.

3) Ograniczyć prawo przenoszenia niewywiezionego w ilości określonej normą maksymalną cukru z jednego okresu na następny cyfrą 100 tys. tonn i

4) Przyznać stałej komisyi na przyszłość prawo zezwalania Rosyi większością głosów na wywóz dodatkowy ponad ustaloną normę, w ilości, każdorazowo określanej przez komisyę.

Wszelkie dalsze ustępstwa w tym kierunku Zarząd uznał za niemożliwe. Wprawdzie zerwanie konwencyi Brukselskiej od d. 1 września 1913 r. połączone byłoby dla przemysłu cukrowniczego w Rosyi z pewnemi niepomyślnemi następstwami: oprócz uniemożliwienia wywozu podczas bieżącego okresu wspomnianych dodatkowych 300 tys. tonn cukru, zerwanie konwencyi przypuszczalnie wpłynie na ożywienie działalności istniejących w Zachodniej Europie organizacyi kartelowych, które, sztucznie pobierając wywóz, mogą spowodować upadek cen cukru na rynku wszechświatowym. Z drugiej jednak strony wystąpienie Rosyi z konwencyi da możność wywożenia za granicę nadmiarów cukru w ilości nieograniczonej żadnemi normami, co dla przemysłu cukrowniczego w Rosyi byłoby nader ważne, zwłaszcza wobec złożonego do rozpatrzenia instytucyi prawodawczych projektu prawa o rozszerzeniu wytwórczości cukrowni.

Wychodząc z powyższego założenia, Zarząd Towarzystwa sformułował warunki, na których Rosya mogłaby nadal należeć do konwencyi w ciągu 5-lecia 1913—1918 r., w następujący sposób:

1) Coroczny kontyngens wywozu określa się w ilości 300 tys. tonn.

2) Jeżeli faktyczny wywóz w ciągu danego okresu niedosięgnie ustalonego w p. 1 kontyngensu, Rosya posiada prawo przeniesienia różnicy na następny okres, lecz w ilości nieprzewyższającej 100 tys. tonn, zwiększając odpowiednio wywóz w tym drugim okresie.

3) W razie braku cukru na rynku wszechświatowym i znacznej zwyżki cen. Stała komisya ma prawo większością głosów pozwolić Rosyi na wywóz dodatkowy w ilości każdorazowo określanej przez tąż komisyę.

4) Podczas obecnego okresu Rosya ma prawo wywieźć na rynki konwencyjne do d. 1 września 1912 r.—300 tys. tonn, ponad kontyngens, określony w akcie z d. 6 grudnia 1907 r.

5. Umowa w sprawie przedłużenia konwencyi na warunkach wyłuszczonych w p. p. 1—4 staje się ważną jedynie w tym wypadku, jeżeli ratyfikacya jej przez należące do konwencyi mocarstwa nastąpi do dnia 19 marca (1) kwietnia 1912 r.

Powyższa sprawa była wczoraj przedmiotem obrad na zwołanem ad hoc walnem nadzwyczajnem zebraniu członków wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników. Zebranie odbyło się w lokalu kijowskiej filii Cesarskiego Towarzystwa technicznego pod przewodnictwem prezesa Wszechr. Tow. cukrowników, hr. A. Bobryńskiego.

Zebranie zasadniczo zaaprobowało stanowisko zarządu Towarzystwa i zakomunikowane przezeń rządowi warunki dalszego udziału Rosyi w konwencyi brukselskiej, które przytoczyliśmy powyżej.

Jednocześnie jednak zgromadzeni zostali w drodze prywatnej poufnie poinformowani, iż odnośna nota w tych dniach została już przez rząd rosyjski przesłana rządowi belgijskiemu dla poinformowania delegacyi państw zainteresowanych. Nota owa różni się od warunków, proponowanych przez zarząd Towarzystwa co do dwóch punktów: Określa ona kontyngens corocznego wywozu cukru na rynki konwencyjne w ilości 240 tys. tonn, zamiast 300 tys., oraz ustanawia ilość niewywiezionego podczas jednego okresu cukru, która może być przeniesiona na okres następny w ilości 15% od 240 tys. tonn, t. j. 36 tys. tonn zamiast 100 tys.

Wobec takiego stanu rzeczy, zebranie wyraziło jedynie przekonanie, iż wobec warunków, postawionych w nocie rządowej, wszelkie dalsze ustępstwa są niemożliwe i w tym duchu zarząd Towarzystwa wysłał telegramy do prezesa rady ministrów oraz ministra przemysłu i handlu.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 8 (21) Seweryna Op.
Jutro 9 (22) Marcyanny P. M.

Wschód słońca o godz. 7 m. 52
Zachód słońca o godz. 4 m. 30
Długość dnia godz. 8 m. 38

Kalendarzyk Historyczny.

21 stycznia n. st.

Roku 1588. Samuel Stadnicki zwycięża pod Parzymiechami oddział wojsk austryackich arcyksięcia Maksymiliana.

— **Nowy biskup łucko-żytomierski.** Otrzymujemy wiadomość, że biskupem dyecezyi Łucko Żytomierskiej zostanie biskup kielecki Łosiński, zaś biskup sufragan Żarnowiecki zostanie biskupem kieleckim. Biskup Łosiński ma opinię pasterza energicznego i światłego.

— **Gimnastyka w P. T. G.** Jutro rozpoczyna się w P. T. G. przerwana z powodu świąt Bożego Narodzenia gimnastyka. Rozkład ćwiczeń pozostaje bez zmiany.

— **Z Towarzystwa dobroczynności.** Prezes zarządu zawiadamia za naszem pośrednictwem:

1) iż posiedzenie ściślejszego komitetu kiermaszowego odbędzie się dnia 9 stycznia r. b. (t. j. w poniedziałek) o godzinie 7 ej wiecz. zaś posiedzenie szerszego komitetu tegoż samego dnia o godzinie 8-ej wieczorem — obadwa posiedzenia w lokalu Towarz. dobr. M. Żytomierska 8.

2) posiedzenie pań kuratorek Towarz dobroczyn. odbędzie się dnia 10 stycznia r. b. to jest we wtorek o godzinie 11 ej z rana a posiedzenie Zarządu tegoż samego dnia o godzinie 8 ej wieczorem.

— **Loterya kij. rzym. kat. Tow. dobr.** Zarząd Towarzystwa dobroczyn. zawiadamia za naszem pośrednictwem:

1) iż z powodu krótkości czasu ciągnienie loteryi fantowej, **z a m i a s t 15 s t y c z n i a** r. b. **o d b ę d z i e s i ę** dnia **29 s t y c z n i a** r. b. (w niedzielę) o godzinie 1-ej w południe w lokalu Towarzystwa

2) Uprasza się osoby upoważnione do sprzedaży biletów, aby raczyły do dnia najdalej **24 s t y c z n i a** r. b. (wtorek) złożyć w Zarządzie Towarzystwa rachunki ze sprzedanych biletów.

— **Teatr polski.** Dziś w teatrze naszym odegrana będzie 5-cio aktowa komedya Brinsley-Sheridana „Szkoła plotek", w tłomaczeniu reżysera naszej sceny p. Józefa Popławskiego. Przepięknego menueta kończącego pierwszy akt ułożył p. Lange artysta baletu opery kijowskiej. Sztuka grana będzie w przepięknych kostyumach stylowych. Udział przyjmują wszyscy artyści naszego teatru

We czwartek d. 12 b. m. odbędzie się benefis utalentowanej artystki naszej sceny, p. Maryi Maliszewskiej. Odegrana będzie najnowsza sztuka Molnara „Oficer gwardyi".

— **Choinka dla dzieci.** Dzisiaj w lokalu P. T. G. urządzona zostanie choinka dla dzieci. Początek o g. 5 po południu.

— **Obchód Böcklinowski.** W dniu 14-ym stycznia w klubie pracowników handlowych i przemysłowych (Meryngowska 8) odbędzie się wieczór poświęcony pamięci Arnolda Böcklina. Odczyt o Böcklinie i jego twórczości wygłosi N. Brand. W obchodzie wezmą udział miejscowe siły artystyczne.

— **Urlop p. Djakowa.** Generał-gubernator kijowski udzielił prezydentowi miasta p. H. Djakowowi zagranicznego urlopu na przeciąg jednego miesiąca, począwszy od połowy stycznia r. b.

— **Dozór nad kotłami.** Pierwsze zwyczajne zgromadzenie ziemskie gubernii kijowskiej na posiedzeniu d. 15 grudnia r. z. uchwaliło wszystkie kotły parowe, służące dla potrzeb gospodarstw rolnych, na mocy art. 4 i 7 Najwyżej zatwierdzonego prawa z d. 21 kwietnia 1910 r. uznać za pozostające pod kontrolą ziemstwa, przynajmniej na przeciąg czasu od 1911 do 1913 roku, opodatkowawszy je na korzyść ziemstwa po 15 rb. od kotła, nie wyłączając lokomobil, których właściciele przystąpili do prywatnego kijowskiego towarzystwa nadzoru nad kotłami parowymi.

Gospodarstwa wiejskie w gubernii kijowskiej posiadają ogółem 1,146 kotłów parowych, czyli że ziemstwo osiągnie z opodatkowania ich—17,190 rb.

Wobec powyższej uchwały zgromadzenia ziemskiego, gubernialny zarząd ziemstwa kijowskiego zwrócił się obecnie za pośrednictwem gubernatora do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o oddanie wszystkich lokomobil w gub. kijowskiej pod wyłączny nadzór kijowskiego ziemstwa gubernialnego.

— **Zmiany w sądownictwie.** Prezes zjazdu sędziów pokoju i sędzia pokoju powiatu taraszczańskiego, Delencz Lenczewski i sędzia pokoju powiatu skwirskiego, Sachnowski, zostali mianowani członkami sądów okręgowych: pierwszy—humańskiego, drugi tobolskiego.

Członek humańskiego sądu okręgowego Wowkuszewski został przeniesiony na takież stanowisko do kijowskiego sądu okręgowego.

— **Odczyt o chasydyzmie.** Na skutek prośby rabina kijowskiego Gurewicza, gubernator pozwolił Krupickiemu wygłosić w Kijowie odczyt o chasydyzmie w teoryi i w życiu.

— **Włączenie Sołomenki do miasta.** Wczoraj w dniu 6-ym stycznia przedmieście Sołomenka wraz z górą Batyja została włączona do miasta pod względem policyjnym jako 9-ty cyrkuł policyjny. Komisarzem tego cyrkułu czasowo został mianowany Kuzowlew. Policya powiatowa została z Sołomenki usunięta, natomiast zostanie tam utworzony specyalny etat, złożony z 4 rewirowych i 21 stójkowych. Od zarządu miejskiego zażądano na ten cel 3,000 rb.

— NAGŁY ZGON. Onegdaj wieczorem w domu Nr. 76 przy ul. Prozorowskiej zmarł nagle 67 letni F. Abramow. Trupa odwieziono do prosektoryum.

— SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKA. Przed kilku dniami żona gen.-maj. Maluženki (M. Błagowieszczeńska 112) najęła służącą, która okazała paszport na imię Opanasenkowej. Po dwóch dniach służąca skradła 15 srebrnych łyżek, parę innych rzeczy, poczem opuściła mieszkanie.

— KRADZIEŻ KIESZONKOWA. W klubie handlowym na maskaradzie skradziono Bogoradowi portmonetkę z pieniędzmi. Złodzieja Reczenina aresztowano.

— HARAKIRI. Wczoraj w łaźni Pozniakowa przy ul. M. Żytomierskiej rozegrał się dramat następujący. Zrana w łazni zjawił się jakiś młody człowiek i zażądał numeru. Po pewnym czasie z zamkniętego numeru zaczęły się rozlegać jęki.

Po otworzeniu numeru ujrzano leżącego na ziemi młodzieńca z rozprutym brzuchem — obok leżało narzędzie samobójstwa—niewielki nóż.

Wezwano „Pogotowie", które opatrzyło rannego i odwiozło go w ciężkim stanie do szpitala. Nazwisko desperata—A. Kurim.

— OFIARA NIEOSTROŻNOŚCI. W domu Nr. 31 przy ul. W. Podwalnej żona studenta Helena R. przez nieostrożność wystrzeliła z rewolweru, raniąc się w lewy bok. Ranną odwieziono do szpitala.

— Z NĘDZY. Onegdaj na Podole otruł się w celu samobójczym Smiryn. Lekarzowi „Pogotowia" S. oświadczył, iż do samobójstwa popchnęła go nędza i brak pracy.

— ZAGINIONY CHŁOPCZYK. W tych dniach z mieszkania swych rodziców (Biezakowska 7) uciekł 12-letni Grzegorz Dubin. Chłopczyk pozostawił kartkę, w której prosi, aby go nie szukano, gdyż postanowił na zawsze opuścić dom rodzicielski.

— POŻARY. Onegdaj z powdu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wszczął się pożar w domu Ginzburga przy ul. Instytuckiej Nr. 16. Ogień stłumiono prędko.

Przy W. Wasylkowskiej Nr. 37 wszczął się pożar w mieszkaniu Goldarbaitera. Ogień został prędko ugaszony.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W domu Nr. 12 przy ul. Konstantynowskiej 14-letni Biełozorow wpadł do piwnicy, ulegając złamaniu biodra. „Pogotowie" odwiozło go do szpitala.

— SAMOBÓJSTWO STÓJKOWEGO. Wczoraj zrana w koszarach stójkowych, cyrkułu sołomienieckiego zastrzelił się stójkowy Żirnyj.

Zmarły kartki żadnej nie pozostawił—sądząc wszakże z pozostałej po nim korespondencyi z niejaką „Anią", do samobójstwa popchnęła go nieszczęśliwa miłość.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na ul. Funduklejowskiej dorożkarz Nr. 30 przejechał Pistamowę, która uległa potłuczeniu i poranieniu. Poszkodowanej udzielono pomocy lekarskiej.

— KRADZIEŻ PRZEWODNIKÓW. Na ul. Osiejewskiej jacyś nieznani złodzieje skradli 15 sążni przewodników elektrycznych, należących do Towarzystwa tramwajowego.

— KRADZIEŻE. Za pomocą podrzuconego woreczka z pieniędzmi skradziono Szabaturowi 40 rb.

Przy Bulwarze Bibikowskim Nr. 41 skradziono bieliznę ze strychu przy mieszkaniu Koby.

Przy tejże ulicy Nr. 59 okradziono strychy przy mieszkaniach Popelewa, Michajłowej i Nazarczuka.

Przy Żylańskiej Nr. 65 okradziono na 300 rb. mieszkanie Kowalskiego.

Przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 97 z przedpokoju Gitmana skradziono sak futrzany.

Przy ul. Lwowskiej Nr. 105 nieznani złodzieje okradli na 200 rb. warsztat ślusarski Czernowca.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 7 (20) stycznia 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel	—15,2	—14,4	—16,4
Barometr przy O w mm	764,9	763,0	760,0
Stop. wilgotności w proc.	90	90	90
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	PołW$_2$	PołW$_2$	PołW$_3$
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	3
Ilość opadów w mm	—	0,1	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	—13,9
Najniższa	—17,5
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	—15,3
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	—7,7

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady na wschodzie Rosyi; temperatura wyższa od normalnej na północnym wschodzie, na wschodzie i północnym zachodzie, niższa od normalnej—w pozostałych rejonach.

Przewidywana pogoda: nieznaczne mrozy na północy Rosyi, silne — na południowym zachodzie, umiarkowane — w pozostałych rejonach; możliwe opady na północy i na południu Rosyi.

KRONIKA POLSKA.

— **„Przegląd Wileński".** Wyszedł z druku 1-szy numer tygodnika politycznego, społecznego i literackiego, p. t. „Przegląd Wileński".

W artykule p. t. „Zadania pisma demokratycznego" p. Michał Römer zaznacza imieniem redakcyi, że nowe pismo nie zakreśla z góry własnego programu społecznego, za pierwsze swe zadanie uważając pracę poznawczą, polegającą na sumiennej i szczegółowej analizie zjawisk społecznych.

W rozwoju ekonomicznym i kulturalnym klas wytwarzających mieści się—zdaniem redakcyi—jądro wszelkich zagadnień krajowych.

— **Wystawa prac kobiety polskiej.** W Pradze Czeskiej zawiązał się komitet, złożony z czechów i polaków, zamierzający urządzić nad Weltawą, w ciągu miesięcy letnich, wystawę, którąby dokładnie i wszechstronnie ilustrowała i reprezentowała działalność i pracę kobiety polskiej.

W celu urzeczywistnienia tej myśli, w końcu b. m. przybywa do Warszawy znany nasz przyjaciel, redaktor Hovorka, który nadto

wygłosi odczyt p. t. „Odrodzenie narodowe czechów i Franciszek Palacky".

Podczas swego pobytu w Warszawie red. Hovorka porozumie się ze stowarzyszeniami kobiecemi w sprawie projektowanej wystawy.

Na wystawę prac kobiety polskiej, jak się dowiadujemy, ma być urządzona wycieczka polek do Pragi.

— **Wystawa w Zakopanem**. Wystawę obrazów i rzeźb w Zakopanem urządza wydział Tow. „Sztuka podhalańska" w czasie od d. 11 lutego do d. 10 marca r. b. w sali nowego gmachu hr. Zamoyskiego, w której odbyła się z wielkiem powodzeniem w lecie wystawa graficzna.

Artystów, zamierzających wziąć udział w tej wystawie, wydział prosi o nadesłanie swych prac przed d. 4 lutego do Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, lub przed d. 1 lutego r. b. do Tow. przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie. Koszty tych zbiorowych przesyłek poniesie wydział Tow. sztuki podhalańskiej, innych—sami wystawcy.

Dochód z wystaw przeznaczony będzie na cele artystycznego wydawnictwa Tow. „Sztuka podhalańska".

— **Osobiste**. Znany historyk, Henryk Mościcki, autor „Dziejów porozbiorowych L. i R.", został członkiem komisyi literackiej Akademii umiejętności w Krakowie.

— **Nadzór religijny**. Konsystorz prawosławny chełmski zawiadomił wszystkich parochów, że propaganda księży katolickich nie ustaje i że księża w dalszym ciągu pracują nad tem, aby oderwać od cerkwi prawosławnej jej wyznawców. Z tego względu konsystorz poleca, aby duchowieństwo nie ograniczało się do nadzoru formalnego nad parafianami, a jak można częściej odwiedzało chaty włościan.

Dla skuteczniejszej pomocy duchownym konsystorz doradza zakładać po wsiach umyślne kółka nadzorcze.

— **Zbiorowe wydanie dzieł Zygmunta Krasińskiego**. Jednym z najodpowiedniejszych sposobów upamiętnienia setnej rocznicy urodzin Z. Krasińskiego, przypadającej na rok 1912, będzie przygotowane do druku nowe pełne wydanie pism poety. Do wydania tego wejdzie po raz pierwszy cała rękopiśmienna spuścizna autora „Irydyona", przechowywana w zbiorach ordynacyi Krasińskich, oraz przyczynki, nadesłane przez różne osoby. Wydanie obejmie ośm dużych tomów.

Między innemi ukażą się w niem po raz pierwszy w druku wszystkie utwory młodzieńcze poety, a w ich liczbie nieznany utwór, napisany przez poetę w 12 roku życia p. t. „Rozmowa r. 1824", tudzież nieznany również, o dwa lata późniejszy utwór p. t. „Polska". Jeden tom wypełnią całkowicie powieści historyczne, jeden z dalszych tomów obejmie dzieła treści politycznej, zupełnie dotąd nieznane, wśród których wielkie znaczenie zarówno pod względem literackim, jak historycznym, posiadają relacye z posłuchań poety u Napoleona III. Ostatnie tomy (VII i VIII) obejmą utwory francuskie, datujące się przeważnie z czasów genewskich, przyczem wszystkie teksty francuskie zaopatrzone będą w równoległe przekłady polskie.

Z utworów dotychczas nieznanych wyróżniają się: powieść „Panie Kochanku", napisana w roku 1831, oraz „Herburt" z r. 1837. Z roku 1846 pozostał dramat, osnuty na tle wypadków tego roku, nie dokończony, ale dość daleko posunięty. Po raz pierwszy również ukaże się w druku druga część rozprawy „O Trójcy św.".

Główny kierunek nad wydawnictwem objął prof. d-r Jan Czubek. Pisma polityczne poety przełożył z francuskiego na polski Stanisław Tarnowski.

— **Konkurs malarski**. Dyrekcya Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie rozpisuje imieniem fundatora, który pragnie, by nazwisko jego pozostało niewyjawione, konkurs dla artystów samodzielnych, początkujących, polskiej narodowości, wyznania chrześcijańskiego, pracujących w kraju, celem dokończenia studyów zagranicą, i przeznacza na ten cel nagrodę 2,000 koron. Konkurs opiewa na obraz figuralny, skomponowany najmniej z dwóch postaci o temacie dowolnym; główny nacisk kładzie fundator na poprawność rysunku. Pożądanem byłoby, aby wielkość obrazu nie przekraczała 2 m², sam obraz (sztalugowy) winien być wykonany techniką olejną. Rysunki mogą być wyjątkowo dopuszczone do współzawodnictwa, jeżeli formą i treścią okażą się jako dzieła skończone i wybitne; szkice i studya nie kwalifikują się na konkurs. Konkurs jest jawny, dzieła mają być podpisane, a nadto dołączone krótkie *curriculum vitae* artysty. Ostateczny termin nadesłania prac konkursowych upływa z dniem 24 czerwca 1912 r. o godzinie 12 w południe. Gdyby konkurs nie przyniósł pożądanego rezultatu, rozpisze się konkurs nowy w tym samym roku lub następnym.

— **Bibliografia słowianoznawstwa polskiego.** Krakowska Akademia Umiejętności wydała pod powyższym tytułem obszerne dzieło (323 str. w 4 ce) zestawione przez p. Edmunda Kołodziejczyka, stałego współpracownika „Swiata Słowiańskiego". Z książki tej dumnem może być słowianofilstwo polskie; nietylko wyprzedziliśmy tego rodzaju wydawnictwem wszystkich naszych pobratymców, ale mamy w niem niezbity dowód, że podczas gdy słowianofilstwo było u nich dopiero w zaczątkach, a często tylko czczym, wygodnym frazesem, u nas już pracowano w tej dziedzinie i to wytrwale. Wszak to pierwsze wydanie „Bibliografii" (a zatem oczywiście niekompletne) zawiera 4893 numery; numery są zaś po większej części zbiorowe, tak, ze właściwie jest ich trzy razy tyle! A obejmuje ona tylko czasy od r. 1800—1908.

Praca ułożona jest nader starannie, z wszelką sumiennością i dokładnością, budzącą często podziw. Dzieli się na cztery działy z poddziałami, a mianowicie:

I. A. Słowiańszczyzna wogóle -B. Słowianofilstwo polskie.

II. Słowiańszczyzna zachodnia: A. Czesi — B. Słowacy—C. Łużyczanie.

III. Słowiańszczyzna południowa: A. Słowieńcy—B Serbo-Chorwaci—C. Bułgarzy.

IV. Słowiańszczyzna wschodnia: A. Rosyanie—B. Rusini—C. Białorusini.

W obrębie bibliografii tyczącej się danego narodu panuje zaś pewien stały schemat, rozwinięty np. w dziale rosyjskim w następujący sposób: Ogólne - Etnografia—Geografia—Historya—Historya literatury—Literatura—Lingwistyka—Prawo—Religia i Kościół—Sprawy polityczne—Sprawy ekonomiczne i społeczne—Sztuki piękne—Korespondencya-Varia.

Na początku książki znajduje się indeks rzeczowy (Spis ważniejszych przedmiotów), na końcu indeks osobowy (Spis osób i autorów), oba bardzo dobre.

„Bibliografia słowianoznawstwa polskiego" poucza o wielu rzeczach i stosunkach, prostuje po średnio wiele mylnych sądów. Miłośnicy prawdy obiorą sobie ją za stałego przewodnika i towarzysza, a studyujący zawodowo sprawy słowiańskie bez niej się nie obędą.

Trwałą też będzie zasługa p. Kołodziejczyka za jego żmudne ślęczenie nad materyałami bibliograficznymi.

„Lotnik i Automobilista". Organ Towarzystwa Automobilistów Królestwa Polskiego wydał numer noworoczny w podwójnej objętości, zamieszczając w nim szereg aktualnych artykułów przeważnie bogato ilustrowanych. Doniosłą sprawę podatku automobilowego, przeciw któremu Towarzystwo Automobilistów Królestwa Polskiego zaprotestowało w memoryale do władz petersburskich, oświetla dokładnie fachowy krytyczny artykuł. Zajmujące uwagi o zadaniach kinematografu projektują stworzenie kinematografu naukowego, poświęconego sportom i lotnictwu. Opisy aparatów lotniczych, artykuły z zakresu automobilizmu, dalszy ciąg wielkich teoretycznych prac, jak Jarkowskiego i Płużańskiego, interesujące wspomnienia lotnika Garrosa z wzlotów w Ameryce i t. p. składają dalszą bogatą treść numeru. Ważne znaczenie dla wynalazców mieć będzie wykaz patentów wynalazków, ogłaszany stale na podstawie wykazów urzędowych. Zewnętrzna szata numeru, podobnie jak poprzednich, bardzo staranna i wytworna.

OFIARY.

W Redakcyi „Dzien. Kij." złożyli:

Na ubogich przy Tow. Dobr.: Zam. powinszowań noworocznych, p. Józef Ochlewski 5 rb.

Na ubogich do uznania Redakcyi: Zamiast powinszowań noworocznych, p. Jul. Mizam 3 rb.

Na najbiedniejszych przy Tow. Dobr.: p. Jakób Nekran 2 rb.

Na Tow. Dobroczynności: Zamiast powinszowań noworocznych, p. Tadeusz Rudzki 4 rb.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Europejski: pp. Fryderyk Langewic, art.; Berta Milke, art.; Piotr Dmitrijew, prof. Walerjan Lipnicki, ob., z Nowogródka; Maksymiljan Wache, ob., z Libawy; Włodzimierz Kondratjew, pułk.; August Montwid, inż., z Petersburga; Piotr Borsuk, czł. ban. wł.

Hotel Continental: pp. Wiara Timofiejewa; Leon Kalmeer; Andrzej hr. Bobrinskij, szamb. dw. J. C. M.; Włodzimierz Kogan; Aleksy Ouf, kup.; Anna Ouf; Jan Alin, kup.; Mikołaj Krüger, adw. prz.; Ignacy Zaremba z Odesy; Walery Lipkowski, ob., z p. taraszcz.; Eugenia Malejewa; Marya Lewina, art.; Jan Sabaniejew, dokt.; Marya Sabaniejewa; Jerzy Tryszkin, adw. prz.; R. Tryszkin; Aleksander Dobrowolski, ob., z Eliz.; Michał Sabasznikow; Sergiusz Kowalewski, marsz. szl.; Marya Grispini.

Grand Hotel: pp. Maks-Lewinson; Mikołaj Koninski ze Stawiszcz; Andrzej Malewiński z Petersburga; Kazimierz Rosenbach z Warszawy; Stanisław Chelber z Warszawy; Helena Michel; Borys Statiełow, ob. bulgar.

Hotel Ermitage: pp. Kazimierz Bajkowski z Zarudzia; W. Fanin, dyr. c.; Leon Kac; L. Mozgowoj-Szkolarenko; Stanisław Polakowski, dyr. tomaszp. c.; Leon Ejczys, kup.; Marya Jaksa-Komarnicka, ob., z Ujścia; Marya Wilska z g. woł.; Aleksander Rozanow, inż.; Michał Barszczewski, naucz. szk. handl., z Płoskir.

Hotel Francuski: pp. Franciszek Skórzewski z g. pod.; E. Uziębło, ob., z Berdyczowa; Tadeusz Sienicki, ob., z Warszawy; Jan Kordiukow, ob.; J. Galpern, kup.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju panowało usposobienie mocne, tak z powodu zwiększonego zapotrzebowania zboża, jako też z powodu trudnych warunków dowozu i co za tem idzie zmniejszonego zaofiarowania. W szczególności z pszenicą — mocno; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich za pszenicę ozimą żądają 1 rb. 22 kop. - 1 rb. 23 k; nabywcy ofiarują 1 rb. 20 kop. — 1 rb 21 kop.

Usposobienie z żytem również mocne, lecz w zaofiarowaniu niema go prawie wcale; ceny nominalne żyta włościańskiego 85 — 90 kop., folwarcznego zaś na rynku nie było wcale; na stacyach kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej dają powyżej 90 kop., lecz w zaofiarowaniu towaru niema.

Usposobienie z owsem mocniejsze, wobec zwyżki cen jego w portach na stacyach kolei Południowo-Zachodnich owies w pośledniejszym gatunku około 80 kop.; na stacyach kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej płacono za owies folwarczny 82 — 83 kop.

Bardzo mocne usposobienie było z jęczmieniem, którego w znacznych ilościach żądano do portów po cenie 88 — 90 kop.; za jęczmień pastewny; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich płacono nawet do 95 kop. za towar w wysokim gatunku; jęczmień browarny do 1 rb. i wyżej.

Z pozostałymi gatunkami zbóż w ostatnich tygodniach znaczniejszych zmian nie zaszło.

Usposobienie z prosem stałe; cena na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 85 — 87 kop. Hreczka 80 kop. Przyszły groch zielony do 1 rb. 40 kop. „Wiktorya" gorszych gatunków 1 rb — 1 rb. 5 k., wyborowy — 1 rb 10 kop. — 1 rb. 15 kop. Bobik 95 — 97 kop. Koniczyna czerwona na stacyach kolei Południowo Zachodnich do 11 rb., na Zadnieprzu do 12 rb. Otręby pszeniczne grube na rynku kijowskim 69 — 70 kop., drobne 64 — 65 kop., żytnie 71 — 72 kop.

Ostatnie wiadomości.

Wybory na Śląsku. Wśród polaków panuje wielkie zaniepokojenie o rezultat wyborów ściślejszych na Górnym Śląsku. Należy się liczyć z możliwością klęski w okręgach: opolskim, gliwickim i kluczborskim. Jest również niepewny okręg katowicki. Polacy wytężają wszystkie siły i zbierają fundusze na agitacyę, aby ratować te okręgi.

Skazanie redaktora. Sąd grudziądzki skazał redaktora „Gazety Grudziądzkiej", Piewkowskiego, na 200 marek kary za obrazę komendanta twierdzy, Glass i na 300 mar. za obrazę hakatysty, księdza niemieckiego.

Odprawa. „Nowoje Wremia" umieściło list posła Święcickiego, który, odpowiadając posłowi Markowowi I-mu udowadnia, że p. Markow, przytaczając wyjątki ze stenogramów, przypisał posłom polskim słowa i opinie, jakich wcale nie wypowiedzieli, ponadto zaś przedstawił nieściśle ich przemówienia.

Katastrofa na morzu. Szalejący we czwartek u wybrzeży angielskich wicher północno-wschodni wyrządził szkody olbrzymie. W pobliżu Aberdeenshire burza rzuciła na skały parowiec angielski „Wistow". Parowiec zatonął razem z całą załogą, wynoszącą 53 ludzi.

Zajście w parlamencie. We czwartek przyszło w parlamencie brukselskim do skandalicznego zajścia, wywołanego dysputą pomiędzy posłem klerykalnym a socyalistą Vanderweldem, który rzucił się z pięściami na przeciwnika. Napastnika obezwładniono, a izba udzieliła mu nagany.

O zwrot parowca. Zatarg z powodu aresztowania przez władze włoskie parowca francuskiego „Carthage" załatwiony będzie—jak donosi „Petit Parisien" w czasie najbliższym. Konferencya w tej sprawie ambasadora francuskiego w Rzymie z włoskim ministrem spraw zagranicznych miała charakter jak najprzyjaźniejszy.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Pożar w pracowniach.

Warszawa (Wł.). W nocy wybuchł pożar w dwu pracowniach malarskich—Lenca i Pieńkowskiego w lokalu szkoły sztuk pięknych. Wykłady chwilowo musiano przerwać.

Otwarcie zakładu położniczego.

Warszawa (Wł.). Otwarto wspaniale urządzony zakład położniczy imienia Zofii, vybudowany kosztem Leonostwa Goldstandów oraz miasta, obliczony na 1,300 położnic rocznie.

Wybory do parlamentu.

Poznań (Wł.). W kołach polskich wielkie zaniepokojenie budzą wybory na Śląsku. Możliwa jest klęska w okręgach: opolskim, gliwickim i kluczborskim; niepewny jest okręg katowicki. Polacy prowadzą wytężoną akcyę ratunkową.

Berlin (Wł.). Wczoraj odbyły się wybory ściślejsze w 77-iu okręgach pomiędzy socyalistami, konserwatystami i narodowo-liberałami.

Sukcesy polskiego ministra.

Wiedeń (Wł.). Minister skarbu Zaleski zyskał wielkie uznanie z powodu udatnej operacyi finansowej, polegającej na emisyi renty państwowej na 200 milionów koron według kursu 90 za 100.

Nieszczęśliwy wypadek.

Wiedeń (Wł.). Małżonka arcyksięcia Karola Stefana, Marya Teresa, wypadła w Żywcu z sanek, ulegając złamaniu nosa i zdruzgotaniu części kości czołowej. Profesor Eiselberg dokonał natychmiast operacyi i wyjął liczne odłamki kości. Stan arcyksiężnej jest bardzo ciężki.

Z ziemstwa podolskiego.

Kamieniec-Podolski (Wł.). Otwarte zostało przez wice-gubernatora posiedzenie ziemstwa gubernialnego. Gubernialny marszałek szlachty, Rakowicz, zaproponował uchwalić wniosek zarządu o wyasygnowanie 5,000 rubli na pomnik Stołypina. Wniosek przyjęto 35 głosami przeciwko 24. Wybrano komisye ubezpieczeniową i ogólną.

Obstrukcya w sejmie.

Lwów (Wł.). Rusini zapowiadają obstrukcyę nawet podczas dyskusyi nad polepszeniem ich bytu i oświadczają, iż sprowadzili nowe instrumenty muzyczne z Paryża.

Z sejmu galicyjskiego.

Lwów (Wł.). Starorusin Dudykiewicz oświadczył, iż dopóki reforma wyborcza nie wejdzie na porządek dzienny, starorusini nie będą uczestniczyć w obradach sejmu. Starorusini opuścili salę posiedzeń, ukraińcy zaś rozpoczęli muzykę obstrukcyjną. Ukrainiec Lewicki podał wniosek przerwania posiedzenia i zwołania następnego na dzień 25 stycznia. Abrahamowicz zaoponował. Wniosek Lewickiego odrzucono. Kilkanaście spraw odesłano do komisyi. Najbliższe posiedzenie odbędzie się we czwartek.

W sprawie [illegible] uczelni.

Lwów (Wł.). Delegacya stowarzyszenia studenckiego „Ognisko" zwróciła się do marszałka z prośbą o założenie w Krakowie akademii górniczej i przekształcenie lwowskiej szkoły leśnej na zakład wyższy.

Proces o szpiegostwo.

Lipsk (AP). Rozpoczął się proces o szpiegostwo, wytoczony przeciwko kupcowi szwedzkiemu, Holstowi.

Austrya a Włochy.

Wiedeń (Wł.). Krążą pogłoski, że sfery wojskowe pragną wojny z Włochami w celu odebrania Lombardyi i przywrócenia władzy świeckiej papieża.

Sprawy perskie.

Berlin (AP). Z powodu komunikatu „Morning Post" o zajęcie Meszedu przez oddział rosyjski „Vossische Ztg." pisze, że północno-perska sfera wpływu, stała się rosyjskiem terytorym lennem. Meszed jest ważnym punktem, zajęcie którego powinno zwiększyć obawy żywione przez różne sfery społeczeństwa angielskiego z powodu opanowania przez rosyan Persyi północnej. Gazeta dodaje, że nie chce dalej rozwodzić się nad tą sprawą, by nie twierdzono w Rosyi, że prasa niemiecka dąży do podburzenia Anglii przeciwko Rosyi. Grey jest człowiekiem światłym i wie dobrze dlaczego ustępuje Rosyi Persyę północną.

Urmia (AP). Do konsulatu rosyjskiego przybyła delegacya, złożona z przedstawicieli ziemiaństwa, duchowieństwa, kupiectwa i innych klas ludności w liczbie około 80 osób. Wyraziwszy swe zadowolenie z postępowania konsula, delegacya oświadczyła, że cała ludność perska w prowincyi urmijskiej jest usposobiona przyjaźnie względem rosyan. Rzadko zdarzające się wystąpienia przeciwko rosyanom są wybrykami jednostek. Następnie delegacya prosiła o wypuszczenie na wolność pewnej zaaresztowanej przez konsula osoby. Prośba została uwzględniona. Wypuszczenie aresztowanego na wolność wywarło dodatnie wrażenie.

Urmia (AP). Konsul turecki wyjechał do fortecy Cziarik, gdzie znajduje się główna kwatera wojsk tureckich z najbliższych okręgów. W mieście rozeszła się pogłoska, że wkrótce przybędzie do Urmii batalion wojsk tureckich. Kurdowie z plemienia Szekak są zmobilizowani i gotowi na każde wezwanie konsula, by dokonać napadu na miasto. Gubernator, zaprosiwszy na naradę przedstawicieli stanów i działaczy politycznych, a w ich liczbie stronników polityki tureckiej, zarzucał im niezrozumienie powagi chwili obecnej. Gubernator radził nie wywoływać zamieszek, które mogą wywrzeć wpływ fatalny na samą ludność. Gubernator groził jednocześnie przedsięwzięciem surowych środków przeciwko buntownikom. Obecni zgodzili się z gubernatorem i prosili o stłumienie przygotowujących się zaburzeń.

Wojna iwosko-tuecrka.

Rzym (AP). Do agencyi Stefaniego donoszą z Trypolisu, że oddział włoski, w drodze do Gargaresz, gdzie mają być wzniesione dwie fortyfikacye, spotkał się ze znacznemi siłami nieprzyjacielskiemi, zamierzającemi odeprzeć ku morzu prawe skrzydło włoskie. Po zaciętej bitwie, która trwała przez cały dzień, arabowie cofnęli się w nieładzie, ponosząc wielkie straty. Włosi stracili 50 osób. W celu ukarania tubylców i załogi m. Zuarabu, która ostrzeliwała w nocy niewielki statek włoski, 5 włoskich statków wojennych zbombardowało Zuarab. Zniszczono koszary i rezydencyę kajmakana. Bombardowanie wywołało wśród ludności panikę. Włosi nie ponieśli strat.

Derna (AP). Podczas starć z nieprzyjacielem, siły którego wynosiły ogółem 3,000 ludzi, nieprzyjaciel został pobity na całej linii ze znacznemi stratami.

Rzym (AP). Rząd włoski otrzymał z wiarogodnego źródła wiadomość, iż na parowcu „Manoub'a" znajduje się 19 oficerów i żołnierzy tureckich, udających się do Trypolisu. Na parowcu wieziono również znaczną sumę pieniężną dla tureckiej armii w Trypolisie. Dla tego też „Manouba" został aresztowany i odprowadzony do Cagliari. Po wysadzeniu turków na ląd „Manouba" został wypuszczony.

Kontrabanda wojenna.

Paryż (AP). Wszystkie gazety wyrażają ubolewanie, lub protest z powodu zagarnięcia przez włochów parostatku „Carthage" i wyrażają przekonanie, że wobec przyjaznych stosunków pomiędzy Włochami a Francyą zajście zostanie z łatwością załagodzone.

Paryż (AP). W dalszym ciągu prowadzone są układy w sprawie zajścia z parowcem „Carthage". Prawdopodobnie zostanie on wkrótce uwolniony.

Rzym (AP). Podczas przyjaźnej wymiany zdań pomiędzy ministrem spraw zagranicznych, a francuskim *chargé d'affaires*, ten ostatni oświadczył, iż awiator Duvall zobowiązał się wobec rządu francuskiego, iż nie udzieli swojego aparatu żadnej ze stron wojujących i że rząd francuski będzie śledził, aby zobowiązanie to było dotrzymane. Wobec tego rząd włoski wydał rozporządzenie, bezzwłocznego uwolnienia statku „Carthage".

Tunis (Wł.). W pobliżu Sardynii włosi aresztowali i odprowadzili do Cagliari parowiec francuski „Manoube" płynący z Marsylii do Tunisu. Na parowcu znajdowało się 99 pasażerów, w tej liczbie 28 tureckich infirmierów „Czerwonego półksiężyca".

„Manouba" płynął obok okrętu niemieckiego Schleswig" któremu włosi nie robili żadnych przeszkód.

Paryż (AP). W kuluarach parlamentu posłowie z wielkiem zainteresowaniem omawiają sprawę aresztowania parowca „Manouba". Wielu deputowanych zaniechało myśli wniesienia interpelowania dopiero po oświadczeniu Poincare'go, iż w poniedziałek odpowie on na interpelacyę admirała Bienaimé'go w sprawie konfiskaty statku „Carthage".

Paryż (Wł.). Odbyła się konferencya posła francuskiego w Rzymie z włoskim ministrem spraw zagranicznych w sprawie parowca „Carthage". Charakter układów bardzo przyjazny.

Rzym (Wł.). Władze portowe w Cagliari otrzymały polecenie uwolnienia „Carthage".

Z Turcyi.

Konstantynopol (AP). Znaczna ilość posłów opozycyjnych opuściła pośpiesznie Konstantynopol. Rządowa prasa turecka aprobuje rozwiązanie izby i wita z uznaniem energiczne postępowanie senatu. Prasa opozycyjna, jakkolwiek niezadowolniona, wykazuje wielkie umiarkowanie.

Rewolucya w Chinach.

Tokio (AP). Pierwsza eskadra połączy się z drugą w Czemulpo.

Tokio (AP). Pod przewodnictwem Kacury odbyło się nadzwyczajne posiedzenie, z udziałem Jamagały i Sauja. Omawiano sprawy chińskie.

Pekin (AP). Po mieście kursują alarmujące wieści o rozruchach, jakie mają wybuchnąć w związku z oczekiwanym lada dzień ukazem o abdykacyi. Koło pałacu Juan-Szi-Kaja zarządzono wszelkie środki ostrożności. Oprócz znacznego oddziału w pałacu umieszczono oddział żołnierzy przy wejściu na ulicę.

Wyjście na ulicę strzeżone jest przez drugi oddział. Na najbliższych ulicach rozstawiono pikiety.

Wzburzenie wśród mandżurów przypisywane jest wpływowi księcia, Tsian-Tao.

Pekin (AP). Z powodu zapowiedzianej abdykacyi dynastyi, w mieście panuje wielka panika.

Wielki oddział mandżurów protestował w pałacu przeciwko abdykacyi. Gwardya cesarska zamierza dokonać przewrotu. Domy cudzoziemców są strzeżone.

Kuldża (AP). Po otrzymaniu wiadomości o nieudanej rewolucyi w Urumci i w przewidywaniu wystąpienia fantaja urumcijskiego w celu stłumienia rewolucyi, rewolucyoniści formują oddział konnicy. Utworzony już został 3,000 ny oddział piechoty.

Pekin (AP). Wobec spodziewanych w Pekinie wypadków, rząd rewolucyjny zajmuje stanowisko wyczekujące pomimo, iż jest zupełnie przygotowany do wyruszenia na Pekin, co nastąpi w razie stracenia nadziei na pokojowe załatwienie kryzysu.

Czifu (AP). Przybył niemiecki statek transportowy „Titania".

Czifu (AP). Na czterech statkach przybyły oddziały rewolucyonistów zaopatrzone w artylerye. Straż przednia złożona z 150 ludzi uroczyście wkroczyła do miasta.

Pekin (AP). Przeprowadzone śledztwo wyjaśniło, że zamach na Juan-Szi-Kaja zorganizowany został przez jednego z książąt. Kursują pogłoski, że ze względu na szacunek dla rodziny królewskiej i nie chcąc konplikować sytuacyi dynastyi. Juan-Szi Kaj umorzy tę sprawę.

Londyn (Wł.). Na odbytej naradzie książąt chińskich powzięto ostateczną decyzyę w sprawie abdykacyi dynastyi. Sun-Yat-Sen zaproponował Juan Szi-Kajowi objęcie stanowiska prezydenta republiki. Rząd zwrócił się do mocarstw z prośbą o pomoc. Książęta południowo-wschodniej Mongolii postanowili oddać się pod protektorat Japonii.

Czifu (AP). Gazety donoszą o zajęciu Dan-Żon-Fu przez rewolucyonistów, którzy przybyli na dwóch parostatkach z Dalnego. Podczas zdobywania jamynia telegrafu raniony został jeden oficer. Władze celne są w zgodzie z rewolucyonistami. Władze tutejsze werbują ochotników. Ucinanie warkoczy nie jest obowiązujące. Wydawane są nagrody powracającym zbiegom.

Zbiegli policyanci i oficerowie oddziału, który się rozproszył.

Pekin (AP). Według pogłosek po abdykacyi dynastyi utworzony zostanie w Tiań-Tsine czasowy rząd północny.

W związku z tem po wydaniu dekretu o abdykacyi oczekiwany jest wyjazd Juan-Szi-Kaja do Tiań-Tsinu. Premier przeciwny jest temu, aby dwór po abdykacyi pozostawał nadal w Pekinie i proponuje rezydencyę w Żeche. Mimo to, wobec niezgody niektórych książąt, jest rzeczą możliwą, iż na rezydencyę wybrany będzie pałac letni.

Przeciwko Aehrenthalowi.

Berlin (AP). W znanem czasopiśmie monachijskiem „März" wydrukowany został artykuł, w ostry sposób krytykujący politykę Aehrenthala i donoszący o jego rychłej dymisyi.

Zderzenie się parostatków.

Londyn (AP). Parowiec „Veria" zderzył się w pobliżu Swansea z jakimś statkiem, który zatonął wraz z załogą, złożoną z 11 ludzi.

Skazanie anarchisty.

Douai (AP). Sąd policyi poprawczej skazał anarchistę Broutetoux na rok więzienia i na grzywnę w kwocie 100 franków za nawoływanie we wrześniu roku ubiegłego do sabotage'u z powodu drożyzny.

Z lotnictwa.

San-Luis (AP). Awiator porucznik Bernet spadł z wysokości 300 metrów; stan jego zdrowia jest beznadziejny.

Nieznane obrazy Rubensa.

Mons (AP). Znaleziono nieznane dotychczas obrazy Rubensa: „Święta Trójca" i „Ucieczka Lota z Sodomy".

W przewidywaniu zaburzeń.

New-Jork (AP). Sytuacya w Lavrence jest poważna. Postawa 25,000 strajkujących robotników — groźna. Na ulicach patroluje wojsko z armatami. Przybyło wielu robotników uzbrojonych.

Kradzież części aerostatu.

Nancy (AP). W hotelu z mieszkania dowódcy parku aeronautycznego skradziono części mechaniczne aerostatu wojennego, przysłanego przez władze wojskowe. Jednocześnie znikł mieszkający w sąsiednim pokoju jakiś niemiec-lokator.

Pośrednictwo pokojowe.

Paryż (AP). Francuska grupa międzyparlamentarnego związku sądu polubownego postanowiła zwrócić uwagę rządu na korzyść, jaką przyniesie Francyi pośrednictwo pomiędzy Włochami a Turcyą w sprawie zawarcia pokoju.

Z parlamentu belgijskiego.

Bruksela (AP). W izbie posłów, podczas debatów nad interpelacyą socyalistów o podrożeniu produktów żywnościowych, pomiędzy klerykałem de Barnaffa a socyalistą Wanderwelde wynikło ostre starcie. Posiedzenie zostało przerwane. Po wznowieniu posiedzenia Wanderwelde przywołany został do porządku.

Zamiary prezydenta.

Buenos Ayres (AP). Gazety donoszą, że prezydent republiki paragwajskiej zamierza cofnąć podanie o dymisyę, stanąć na czele wojsk i objąć z powrotem ster rządów. Ciało dyplomatyczne przygotowuje się do interwencyi w celu zapobieżenia rozlewowi krwi.

Z senatu.

Lizbona (AP). Senat. Minister spraw zagranicznych, odpowiadając na interpelacyę oświadczył, że zewnętrzna polityka Portugalii rozwija się w dalszym ciągu na podstawie sojuszu z Wielką Brytanią.

Rosya a Mongolia.

Tokio (AP). „Nici-Nici" uważa obecną chwilę za najbardziej odpowiadającą do stanowczego wystąpienia Rosyi w Mongolii, oraz Anglii w Tybecie. Japonia powinna przedewszystkiem zagwarantować bezpieczeństwo kolei mandżurskiej. „Kokumin" pisze: „Silna armia i flota staną się dla Japonii zbyteczne—jeżeli nie wykorzystają obecnej sytuacyi Chin.

Wizyta arcyksięcia.

Wiedeń (AP). „Neue Freie Presse" donosi, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand z małżonką wyjeżdza do Berlina na uroczystości urodzin cesarza Wilhelma. Gazeta zaznacza, że wizyta jest dowodem dobrych stosunków pomiędzy sojusznikami i osobistej przyjaźni cesarza z arcyksięciem. Zdaniem gazety sojusz o tyle się utrwalił, że potrafi się oprzeć wszelkim niespodziankom.

Równouprawnienie kobiet w Szwecyi.

Berlin (AP). „Loc. Anz." donosi z Chrystyanii, że druga izba po żywej dyskusyi przyjęła wczoraj projekt ustawy, przyznającej kobietom te same co mężczyznom warunki do osiągnięcia posad urzędników państwowych. Wyjątek uczyniono dla stanowiska ministrów, stanowisk duchownych i dyplomatycznych. Wniosek żądający dopuszczenia kobiet i do tych stanowisk, z wyjątkiem stanowiska ministrów został odrzucony 60 głosami przeciwko 28.

Również i wniosek żądający dopuszczenia kobiet do stanu duchownego nie znalazł aprobaty.

Zgony.

Wiedeń (AP). Zmarł nuncyusz papieski Bavona.

Ryga (AP). Zmarł w Dorpacie poseł do Dumy Państwowej z gub., liflandzkiej Szulcenberg.

Petersburg (Wł.). Zmarł poseł do Rady Państwa, Butowskij.

Odpowiedź „India Office".

Londyn (AP). Odpowiadając na przedstawienia ligi mahometańskiej, „India Office" twierdzi, iż rząd ma podstawy do przypuszczania, że rokowania rosyjsko-perskie są na drodze do rychłego i pomyślnego załatwienia. W razie dojścia do porozumienia Persya powróci do bardziej normalnego stanu. Rząd, który na wszelki sposób stara się ułatwić rokowania, nie może wchodzić w szczegóły, dotyczące jedynie Rosyi i Persyi. Polityka rządu dąży do tego, by istniejące oddawna na północy wpływy rosyjskie nie szerzyły się z uszczerbkiem dla Indyi.

Z parlamentu hiszpańskiego.

Madryt (AP). Minister wojny wniósł do

izby projekt prawa o reorganizacyi sztabu generalnego i o określeniu kontyngensu armii czynnej w liczbie 115,000 ludzi. Minister marynarki wniósł projekt prawa o określeniu składu osobistego floty w liczbie 6,537 ludzi i piechoty morskiej — 3,000.

Minister wojny wniósł również projekt prawa o reorganizacyi wojsk w koloniach afrykańskich. Wojska te składać się będą przeważnie z ochotników, którzy złożą zobowiązania przesłużenia co najmniej 4 lat.

Madryt (AP). Canalejas, przemawiając w izbie w sprawie operacyi hiszpańskich w Melilli, oznajmił, iż Hiszpania nie dąży do wojny, lecz powinna urzeczywistniać umowy tajne i jawne, gdyż stanowi to dla niej punkt honoru.

Ogłoszenie wyroku.

Bruksela (Wł.). Poseł Loran ogłosił wyrok najwyższego sądu hiszpańskiego, na mocy którego stracony Ferrar został uznany za niewinnego.

Wyjazd Khedywa.

Kair (AP). Khedyw, zmieniwszy pierwotną decyzyę, wyjechał niespodziewanie do Port-Saidu na spotkanie angielskiej pary królewskiej.

Neutralność Egiptu.

Kair (AP). W wywiadzie z dziennikarzami włoskimi, minister spr. zagr. oświadczył, że Egipt zachowa jak najściślejszą neutralność.

Podróż pary królewskiej.

Suez (AP). Angielska para królewska wyjechała do Port-Saidu.

Manifestacye studenckie.

Paryż (AP). Wobec ciągłych manifestacyi studentów wydziału lekarskiego, minister oświaty nakazał zamknięcie do końca semestru dwu pierwszych kursów tego wydziału.

Bezrobocie.

Birmingham (AP). Ogłoszono wynik głosowania związków górniczych w sprawie bezrobocia w kopalniach węgli 445,801 głosów przemawia za bezrobociem, a 115 921—przeciwko. Bezrobocie ogłoszone będzie 17-go lutego, jeżeli do tej pory nie dojdzie do porozumienia z właścicielami kopalni.

Birmingham (AP). Na wczorajszej naradzie przedstawicieli górników przewodniczący związku wyraził nadzieję, że dojdzie do porozumienia, w przeciwnym bowiem razie cały przemysł górniczy zamrze, a górnicy skazani będą na nędzę.

Manchester (AP). Strajk robotników w przemyśle bawełnianym został przerwany.

Manewr przedwyborczy.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, październikowcy w celach agitacyjnych uchwalili rozpatrzyć reformę wojskową, projekt ubezpieczeń robotników, projekt zniesienia stanów wyjątkowych, oraz projekt nietykalności osobistej. Opozycya zaznacza, że ta uchwala jest manewrem przedwyborczym, ponieważ powyższe projekty z powodu braku czasu nie będą rozpatrywane przez Dumę Państwową.

Przyjazd następcy tronu.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek do Petersburga ma przyjechać serbski następca tronu.

O nadużycia.

Petersburg (Wł.). Wkrótce rozpoczną się rozprawy sądowe w sprawie nadużyć w konsulacie generalnym w Charbinie.

Pogłoski o dymisyi Ziłowa.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, że kurator okręgu kijowskiego, Ziłow, podał się do dymisyi.

Pożar.

Petersburg (AP). Dn. 7-go stycznia w nowym teatrze w domu ludowym wszczął się pożar. Spłonęła cała scena, dekoracye do sztuki „Sewastopol" oraz inne sprzęty. Straty wynoszą około 130 tys. rb. Przyczyna nie wyjaśniona.

Petersburg (Wł.). Wszczął się groźny pożar w teatrze ludowym, przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej. Płomienie ogarnęły scenę i dekoracye, częściowo ocalała sala dla widzów, strat na razie nie obliczono.

Goście angielscy.

Petersburg (Wł.). Goście angielscy będą przyjęci w Pałacu Zimowym. Nacyonaliści i październikowcy nader przychylnie zapatrują się na przybycie gości angielskich, postępowcy zajęli pozycyę wyczekującą, kadeci, wobec zmian w składzie delegacyi, nie będą brali udziału w przyjęciu, soc.-dem. i trudowicy również nie wezmą udziału, ponieważ delegacya angielska składa wizytę oficyalnej Rosyi.

Różne.

Paryż (Wł.). Ambasador francuski w Madrycie przybywa do Paryża w celu złożenia Poincaré'mu sprawozdania w sprawie rokowań marokańskich.

Petersburg (Wł.). Żydom pozwolono brać udział w zjeździe giełdowym.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 7-go stycznia 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.425 kup.	216 375
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100 75
4% renta państwowa 1894 r.	——
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	2 6 50
Dyskonto prywatne	5%
Usposobienie ku końcowi słabsze.	
Paryż — Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265 50
Cena najwyższa	267 50
4% renta państwowa 1894 r.	90.80
4½% pożyczka 1909 r.	100.85
5% pożyczka rosyjska 1906 r. (bez kuponu)	105 75
Dyskonto prywatne	3⅞
Usposobienie małoczynne.	
Londyn. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104½
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup	100¼
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	97⅞
Wiedeń. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.70

Giełda Petersburska.

Dnia 7 stycznia 1912 r.

4% Renta Państwowa	91
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	472½
5% " " 1866 r.	378
5% Obl. prem. Szlach. Banku	325½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	531
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	—
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	403
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	136
" Brańsk. Fab. Szyn	192
" Poł.-Wsch. kol. żel.	232 ½
" Putiłowsk.	150
" Bakińsk. T-wa Naftow.	399
" Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
" Ros. Tow. kopalni złota	188½
" Koł. fabr. maszyn	242½
" M. K. Wor. kol.	765
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel	158
" Poł. Doniecka kol. żel.	205
" Mosk. Kazan. kolej	527½
" Don. Jurjewsk. Tow. met.	291
" „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	103½—104
5% " 1906 r.	103⅞
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% " " " "	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne, ale stałe. Z papierami dywidendowymi wogóle stałe; premiówki w zwyżce.

Z ostatniej chwili.

Jubileusz.

Warszawa (Wł.). Towarzystwo cyklistów obchodziło dwudziestopięciolecie swego istnienia. W uczcie jubileuszowej uczestniczyli delegaci prasy, sztuki i korporacyi warszawskich. Otrzymano pozdrowienia od wszystkich towarzystw sportowych.

Schwytanie bandytów.

Warszawa (Wł.). Na kolei Kaliskiej ujęto 4 bandytów, którzy brali udział w zabójstwie ośmiu żydów w Orzencinie.

Kredyty wojenne.

Wiedeń (Wł.). Zarząd wojskowy niemiecki zażąda od parlamentu wyasygnowania 40-milionowego kredytu na budowę aparatów lotniczych.

Zamach.

Lizbona (Wł.). Podczas obiadu u gubernatora okręgu Marcellos rzucono bombę. Członkowie rodziny odnieśli ciężkie rany. Część domu została zburzona.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która też za nią nie odpowiada).

Picie wód leczniczych w domu wymaga mało czasu i pieniędzy. Profesor Dr Cautani znany w całym świecie badacz **choroby cukrowej**, skonstatował co następuje: Naturalna Woda Gorzka **Franciszka Józefa** przyjmowana naczczo, działa nie tylko jako lekki środek przeczyszczający, lecz stopniowo reguluje funkcye żołądka, tak, że zastępuje zupełnie wody lecznicze Karlsbadzkie. 44

Od dnia 9-go stycznia

W Domu Handlowym K. LUDMER i Synowie Kreszczatyk № 31.

Wielka tradycyjna wyprzedaż

Oddział konfekcyi damskiej:

Okrycia pluszowe, sukienne i z materyałów angielskich na wacie i na futrze, a także z wierzchem futrzanym. Kortowe ubrania i kostyumy

z rabatem od 25 do 60%.

Futrzane kolnierze i mufki z rabatem

od 20 do 40%.

1,000 bluzek jedwabnych, koronkowych i batystowych. Szlafroki. spódnice, halki, matinki i gotowe ubrania

z rabatem od 25 do 60%.

Oddział towarów bławatnych:

Kanaus czarny i kolorowy	50 k.
Mousseline de laine	45 k.
Popeline we wszystkich kolorach	od 95 k.
Woale wełniane	„ 65 k.
Chiffon na suknie zagraniczne	po 1 rb. 25 k.
Gaza podwójnej szerokości	50 k.
Sukno w rozmaitych kolorach	po 1 rb. 10
Perkale	od 80

Na wszystkie inne towary Wielki rabat!

Na kołdry i chustki Rabat 40%.

5,000 najrozmaitszych resztek.

Oddział sukna:

Odcinki na kostyumy	od 5 rb. 50 kop.
„ „ palta syberynowe	8 rb. 50 kop.

Na wszystkie inne towary **Rabat 20%.**

Oddział Męski:

Kostyumy gotowe	od rb. 17
Palta jesienne	„ „ 20
Palta zimowe na wacie	„ „ 35
Palta na futrze	„ „ 60

Na inne rzeczy **rabat 20%.**

Oddział dziecinny:

Na wszystkie rzeczy dziecinne rabat 20%. 13

Nie ma siwych włosów

kto używa **Teinture Vegétal** D-ra Chemii T. Tarina w Paryżu.

Teinture Vegétal natychmiastowo i trwale nie odbarwiając, przywraca włosom naturalny kolor. Barwi we wszystkich najsubtelniejszych odcieniach. Żądać wszędzie. **Hurtowy skład i wyłączna sprzedaż: W. Dobrowolski, Warszawa — Chmielna 35 tel. 110-73.** 5-78



Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia. Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordynat. szpitali dołącza się do każdego pudeł. Dostać można w aptekach i składach aptecz. **Cena pudełka Rb. 1. Główny skład:** Południowo-Ros. Tow. Handlu Towar. Apteczn. w Kijowie. 4938

AGATOL

Najlepszy do zębów: proszek 25 i 40 kop. pasta 25 kop. eliksir 35 i 60 kop.

St. Górskiego, Warszawa. Leszno 12.

Odznaczony na 7 wystawach najwyższemi nagrodami i za skuteczne i antiseptyczne działanie, jako najlepszy środek do czyszczenia **zębów** i konserwowania **dziąseł**. Odznacza się silnym i przyjemnym aromatem dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni **zęby** od przedwczesnego [illegible] i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd. **Żądać wszędzie!**



Gwarantowana

dobrze działająca

Pomada przeciw łupieżowi

dla zupełnego zniszczenia łupieżu wystarczy wcierać w skórę tę auksolinową pomadę 2—3 razy (po jednym razie na dzień)

Cena 1 rb. 25 kop.

W. WOLFF & SYN

PERFUMERYA

w KARLSRUHE.

Do nabycia we wszystkich aptekach, perfumeryach, oraz składach aptecznych. 4993



Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem: Dr Bengué

Dom Handlowy „I. A. Basow i Syn"

Padoł, Aleksandrowska 46. Telefon 20 28.

Otrzymano Jarosławskie i Kostromskie **Płótna** serwety, serwetki, prześcieradła, ręczniki, chustki do nosa, bielizna męska i damska, orenburskie i penzeńskie chustki, **kołdry**, barchany sarpińskie, **zefiry**, rękawiczki, koszulki ciepłe i spódnice, **pończochy, skarpetki**, hafty szwajcarskie, tiul firankowy, towary bawełniane. Morozowskich fabryk. 361.



Ogniochrony ręczne Rottera

najnowsza konstrukcya, znacznie ulepszona, zupełne bezpieczeństwo, bezwzględna sprawność 17325

Generalna reprezentacya i skład

DOM HANDLOWY

„M. Bukowiński i L. Dyakowski"

Kijów, Kreszczatyk 5

Cenniki i opis gratis i franco



Bezwartościową imitacyę i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka, które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu na pokrywce pudełka nie mają zamieszczonej firmy: Dr. Bayer és Társa, Budapest. Pudełko 65 kop., we wszystkich aptekach. 581

Ogiery. Nowy Tattersall

Trębacka 11 w Warszawie.

Otrzymał 2-gi transport ogierów; ogiery pełnej krwi angielskiej **Anglo-normandów, Norfolk-Bretonów,** lekkich Perszeronów, oraz 2 ogiery czystej **krwi arabskiej.** 81

Chiński magazyn herbaty

T. I. KOMAROWA

Kreszczatyk № 48.

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao Holenderskie** lepszych firm od 1 rb 20 kop. **Czekolada, herbatniki, karmelki, cukierki owocowe** i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao — dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 38

Likwidacya

W podwórzu Kreszczatyk 36 wprost Luterań. K. ILJASZ.

rzeczy trykotowych, wyrobów pończoszniczych i innych towarów

K. ILJASZ w podwórzu Kreszczatyk № 35. tam gdzie apteka Marcińczyka.

Magazyn rzeczy futrzanych 4466

P. DOBRECOWA

Michałowska № 11, telef. 25-54.

Na następujący sezon przygotowano w wielkim wyborze najrozmaitsze rzeczy futrzane jako to: **kamczackie bobry**, soboli, gronostaje, szenszyle, kuny, kotki. oraz damskie i męskie rzeczy gotowe. Mufki, kołnierze, czapki etc w wielkim wyborze. Prosimy się przekonać. Kupno nieobowiązujące. Ceny umiarkowane.

Istniejący od roku 1848

Skład nasion i zakład ogrodniczy

Braci Hoser w Warszawie Jerozolimska 59.

zawiadamia, że wyszedł z druku 15

cennik nasion i cebul kwiatowych na r. 1912

i wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Fortepiany i pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli. Reparacya i strojenie. Żylańska № 27. Telefon 185.** 3617

Do sprzedania majątek polski

bez pośredników w podolskiej gub. ziemi wyśmienitej ornej, odseparowanej 127 dziesięcin, 384 sąż. o 1½ wiorsty od nowej kolei, której pociągi towarowe kursować już będą w jesieni 1912 r. Majątek w dzierżawie, dzierżawcy pozostaje tylko ostatni zbiór w 1912 r. Gdyby właściciel po nabyciu majątku chciał sam gospodarować, dzierżawca zgadza się za niewielkie wynagrodzenie ustąpić z dzierżawy. Szczegółowe wiadomości otrzymywać można pod adresem: Odesa, ulica Marazlijewska № 1 m. 1. Pożądane jest osobiste porozumienie się. 71

Polskie Biuro Leśne 957

Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żórawia Nr 22. Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne

---

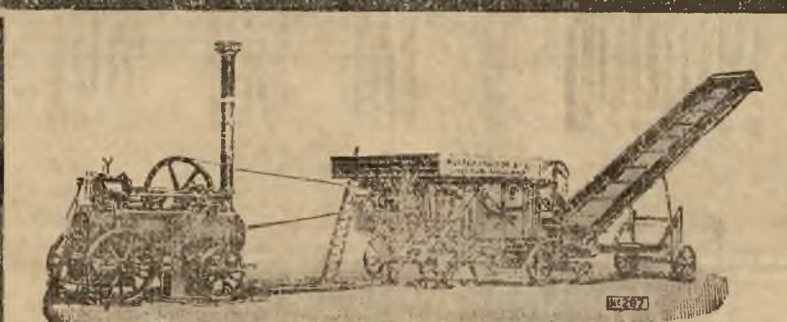
KALENDARZ KIJOWSKI

Rocznik informacyjno-literacki. XXII rok wydawnictwa. Cena 30 kop., w kartonie 50 k. Przesyłka 2 egz. 35 kop.

JUTRZENKA

Kalendarz dla wsi i miast. Dodatek bezpłatny — Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, wykonany litograficznie w kolorach. Cena 15 kop., z przesyłką 25 kop. 77

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI — LEONA IDZIKOWSKIEGO w KIJOWIE.



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

FILIE: Koziatyn i Aleksandrówka gub. Kijowskiej

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

W magazynie Mód i tow. bławatnych Domu Handlowego

Br. N. M. Lepejko i S-ka WYZNACZA SIĘ

Kijów, Kreszczatyk 40.

Wyprzedaż

Dn. 10, 11, 12 i 13 stycznia. 33

WYDAWNICTWA GEBETHNERA i WOLFFA

NOWOŚCI BELETRYSTYCZNE

Gąsiorowski Wacław, **BEM.** Powieść historyczna z XIX wieku.	2 20
Wiktor Gomulicki, **GRANDMUSZKIETER.** Powieść z czasów Augusta Mocnego	1.—
Emma Jeleńska, **JUBILEUSZ.**	1.20
Zuzanna Rabska, **DOGARESSA.**	1 50
Wł. St. Reymont, **AVE PATRIA.**	1.50
Mieczysław Srokowski, **EPIGONI.**	1 20
Tetmajer Kazimierz. **HISTORYA O PANNIE OPOLSKIEJ I O PANU GŁÓWNIAKU.** Anegdota.	1.80
Maciej Wierzbiński, **POD MYSIĄ WIEŻĄ.** Powieść na tle walk narodowościowych w Poznańskiem.	1.80
Bronisława Włodkówna. **ORLIŃSCY.** Historya ludzi szalonych w czasach ostatnich. Powieść odznaczona na konkursie „Bluszczu".	1.50

29 *Do nabycia we wszystkich księgarniach.*

Kijowska 1-sza Sala Licytacyjna

Kreszczatyk 27 wprost Proreznej.

Otrzymano na sprzedaż: Meble najrozmaitsze, obrazy starożytne i nowe, bronzy, porcelanę, dywany, portyery, lornetki, instrumenty muzyczne, rowery, lampy, naczynia stołowe, sakwojaże, ubrania wiele in. rzeczy.

Przyjmują się **w komis** najrozmaitsze rzeczy do sprzedania. Ocenianie rzeczy bezpłatnie.

Licytacye w piątki.

Sprzedaż z wolnej ręki codziennie. 50

Polski Skład DRZEWA OPAŁOWEGO

J. Połujana w Kijowie na Przystani. Ul. Poczajow. 32. Tel. 2282. Ceny **najniższe. Drwa berlinowe najlepsze.** 5020

Sławuta-Wołyń

Pensyonat dla chor. piersiowych **D-ra A. Tarnawskiego. Otwarty cały rok.** Sezon kumysowy od dn. 1-go maja do dn. 1-go października. Ceny umiarkowane. 7482

DRZEWO OPAŁOWE Skład S. Piotrowskiego

na Przystani. Telefon 22-34. Zamów. **przyjm. osob., listownie i telef.** 3379

Do wydzierżawienia lub sprzed. murow. wodny o turbinie roztrus. MŁYN 8 kamieni (mogą być wal.) przy rzece Jatrani w m. Pokotyłowej kij. gub., murowany magazyn, sadyba, dom, budynki gospod. jarmark co tydzień. Wiadomość u K. Hulanickiego, m. Bogusław wieś Kidanówka. 5300

Kuracya zwierząt. Weterynarz W. Łapa. Padoł, Konstantynowska 4 m. 15 od g. 8—10 rano i od 4—6 wieczorem, w niedziele od g. 9—12 w poł. 5104

OGIER

angloarab na reproduktora sprzedaje się na Wołyniu w Słobodyszczach poczta Reja. Cena 1200 rb. 5112

Stancya dla kształcących się panienek. Opieka, korep. W.-Podwalna 16 m. 9. 5355

Majątek polski

220 dz. w jednym kawałku na Podolu sprzed. bez pośredn. Cena 475 rb. dz. Bliższe inform. Kijów, Borszczagowska Nr 141 m. 2. 5474

Postępowe gospodarstwa rybne urządzam, powiększam dochody ze starych zdziczałych stawów, wykonyw wszelkie roboty hydrotechniczne. Gruntowna znajomość rzeczy i sumienne wykonanie robót. Adres: Starokonstantynów, wołyń gub. m. Kuźmin, J. Małczyński. 5478

Rządca-ekonom 5487 potrzebny od stycznia 1912 r. do folwarku przestrzeni 560 dz. na Wołyniu, w pobliżu Żytomierza. Oferty z kopjami świadectw należy przesyłać: „st. Józefowo, kol. Rygo Orłowskiej, dom Józefowo. B. Szachno".

Do sprzedania 5580 majątek polski na Podolu w najżyźniejszej glebie przy st. kolei magistralnej i szosie. Obszar: morgów 1160, z tych 270 lasu, reszta roli. Suche dochody i t. p. Cena za morg rb. 250. Po szczegóły zwracać się: Galicya, Poczta Ryczów, Baron M. B.

Rządca-ekonom lat 34. żonaty, ukończył szkołę rolniczą za granicą, 14 lat praktyki, poszukuje posady. Adres: Fastów kijow. guber., poste restante. S. A. skrzynka pocztowa № 17. 5616

Nowe zapisy na kursy języka angielskiego w Enfield pod Londynem zaczynają się niebawem. Adres: Couvent College London Rood Enfield Midda. Mother Superior. Odpowiedź odwrotną pocztą. 5579

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**